Nr. 113.

Kuryer Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.
Redakcya:
przy ulicy św. Marcina nr. 16.
Administracya i Ekspedycya:
przy ulicy św. Marcina nr. 16 w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

KURYER POZNAŃSKI.

Rocznik XVII.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu marek 4, na wszystkich pocztach cesarstwa niemieckiego i w Austryi marek 5 (zob. Zeitungs Preisliste p. 1887 II Abth. r. 45) w innych krajach: cena poznańska z dołączeniem przesyłki.
Cena ogłoszeń
wynosi 15 fenygów od drobnego siedmiołamowego wiersza. — Reklamy po 30 fen. od wiersza. — Przekład na język polski bezpłatnie.

Czwartek 17 maja 1888

AJENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO:

Rajchmann i Frendler, w Warszawie ulica Senatorska 22. — R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu. — Hrasenstein & Vogler w Bazylei, Dreznie, Gdańsku, Hali n. S., Hanowerze, Genewie, Kamienicy (Chemnitz), Kolonii, Lubece, Norymberdze. — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

Poznań, 16 maja.

(Z Izby francuzkiéj. — Podróż i powrót Boulangera. — W sprawie angielskiéj obrony krajowéj. — Z angielskiéj kolonialnéj polityki. — Wiadomości o projekcie układów Anglii z Watykanem. — Z parlamentu włoskiego. — Doniesienie z Bułgaryi.)

Po krótkiéj przerwie *francuzka Izba deputowanych* w dniu wczorajszym na nowo rozpoczęła obrady. Nasamprzód domagał się znany bonapartysta p. Cuneo d'Ornano poprawki do wniosku o rewizyi konstytucyi; według poprawki téj do nowych projektów prawnych koniecznem ma być nadal t. z. referendum ludowe. — Następnie rozpoczęto na nowo dyskusyą nad cłem na kukurydzę. Cło to w zasadzie zostało zatwierdzoném, a przy debacie szczegółowéj zgodzono się téż na pewne zaproponowane wyjątki; mimo to całe prawo upadło następnie 247 głosami przeciw 282. Wobec tak nielogicznéj i sprzecznéj z całym tokiem obrad uchwały, oświadczył dep. Maurice, że Izba raz jeszcze więcéj zadokumentowała nieudolność swą i dowiodła, że rozwiązanie jéj stało się koniecznem. P. Rouvier ze swéj strony wobec słów tych zauważył, że cła ochronne zaproponowane zostały głównie tylko na korzyść północnéj Francyi — a wszyscy mogą się dostatecznie teraz przekonać, w jaki sposób wyborcy departamentu północy rządowi się za to odwdzięczają. — Socyalista Feliks Pyat wystąpił wreszcie z wnioskiem, żądającym, aby wszystkie warsztaty, które z wolą chlebodawcy zamknięte zostały, uległy wywłaszczeniu i robotnikom zostały przekazane. Izba nie zatwierdziła wniosku o nagłość, któréj równocześnie domagał się p. Pyat.

Rząd francuzki odmówił sankcyi owéj *uchwale paryzkiéj rady municypalnéj*, mocą któréj rodziny robotników, co utracili robotę przez zamknięcie hut szklanych w departamencie Sekwany, otrzymać miały zapomogę z kas miejskich we wysokości 10,000 franków.

Jenerał *Boulanger* w dniu 14 b. m. rano wyjechał z Valenciennes, a zwiedziwszy Anzin i Denain tegoż samego dnia wieczorem wziął udział w uczcie wyprawionéj dla niego w Hirson (departamencie de l'Aisne) — następnie wczoraj koło południa powrócił do Paryża, gdzie tłumy ludności towarzyszyły mu w przejeździe z dworca do hotelu Luwru. Usposobienie publiczności i tą razą było wątpliwe — jedni krzyczeli „niech żyje!“ drudzy „precz z Boulangerem!“ Mimo tego nie przyszło tym razem do starć i rozruchów.

Z Anglii odbieramy nasamprzód urzędowe telegramy o dalszym toku obrad Izby panów w głośnéj sprawie opłakanego stanu obrony krajowéj, uzbrojenia armii i floty. W poniedziałek wieczorem stawił się na posiedzenie sam jenerał Wolseley i w dłuższéj przemowie zbijał pogłoski i twierdzenia, jakoby był on w sprawie tej publicznie występował z krytyką i naganami dla rządu. Oświadczył téż, że nic zgoła nie wiedział o całym artykule w „Daily Telegraph“ przed przykrą ową piątkową debatą w Izbie panów. W publicznych swych wystąpieniach nigdy téż wprost nie zaczepiał rządu, ale kładł tylko nacisk na niekorzyść, jaką armia i flota odnosi w skutek przechodzenia rządów z rąk jednego stronnictwa do drugiego. Słowem nie ganił on obecnego rządu i nie myślał dotknąć obecnego ministra wojny. Starał się jedynie zwrócić uwagę ogółu na konieczność wzmocnienia sił obronnych państwa. Co się tyczy obecnego rządu, to pracował on już właśnie w tym kierunku. Mimo to zdaniem mówcy flota angielska obecnie tak jest jeszcze słabą, że i armia nie ma żadnéj siły moralnéj i wojennéj; cały świat przekonany jest bowiem o tém, że środki obronne Anglii w kraju i koloniach zupełnie są niedostateczne, że armia ani nie jest odpowiednio zorganizowaną, ani téż uzbrojoną. — W końcu wypowiedział jenerał Wolseley przekonanie, że całe zajście w kwestyi téj drażliwéj nie zmusza go bynajmniéj do wzięcia dymisyi.

Lord Salisbury zabrawszy głos wyraził zupełne swe uznanie i zadowolnienie z tego, co Wolseley wyrzekł o obecnym rządzie, oddalając od siebie wszelką myśl zaczepki. Mówca ma nadzieję, że jenerał nie weźmie całego zajścia zbytecznie do serca, bo dymisya jego ciężkim byłaby ciosem dla angielskiéj administracyi wojennéj. Zresztą złożył tu jenerał Wolseley ważne bardzo oświadczenia, którym rząd jak największą poświęci uwagę — lubo zachowuje dla siebie w sprawie téj ostateczną decyzyą. Zresztą twierdzi lord Salisbury, że armia i flota angielska mimo wszystkiego w lepszym się dziś znajduje stanie niż kiedykolwiek dawniéj, a rząd obecny radzi i działa w kierunku polepszenia obrony krajowéj.

Mimo tych wszystkich zapewnień podniósł się z kolei z miejsca lord Beresford, zwąc oświadczenia Salisburego niedostatecznemi i raz jeszcze rozwodząc się nad smutnym stanem angielskiéj floty wojennéj. Mówca cieszy się z tego, że kraj uporczywie obstaje przy swém żądaniu; rząd krótko a zwięźlowato ma wykazać środki obronne przeciw najściu ze strony Francyi.

W tym duchu przemawiali następnie i inni mówcy. Prywatny korespondent londyński do berlińskiéj „Post“ donosi, że słowa lorda Salisburego w ogóle nie zadowolniły opinii publicznéj — a agitacya w kierunku wzmocnienia sił wojennych państwa wzrasta z dnia na dzień. W dniu wczorajszym odbył się w dzielnicy City wielki mityng ludowy na którym postanowiono zwołać lud angielski na dzień 19 czerwca, aby pod przewodnictwem admirałów, jenerałów i członków parlamentu mógł obradować nad palącą kwestyą krajowéj obrony. — Prasa londyńska względniéj się wyraża o debatach w Izbie panów — „Times“, „Standard“ i „Telegraph“ bronią w téj mierze rząd obecny, a ganią zbytnią bojaźliwość tych, co urządzają mityngi. Cała prasa godzi się przecież w tym punkcie, że trzeba poważnych reform wojskowych, aby przywrócić Anglii znaczenie i siłę, którą winna mieć ze względu na swą historyą, na bogactwo swe i obszar niezmierny kolonii.

W angielskiéj Izbie gmin oświadczył sekretarz stanu, p. Fergusson, w dniu 14 b. m. wieczorem, że jednym z warunków, jakie transwalska rzeczpospolita ma przyznać syndykatowi holendersko-niemieckiemu kolei żelaznéj, prowadzącéj z posiadłości portugalskich do Pretoryi będzie prawo wewozu towarów wolnego od opłaty celnéj. Rząd angielski zastanawia się nad tém, czy takie ustępstwo zgadza się z traktatowemi prawami Angli — w sprawie téj nastąpiła téż już wymiana not z rządem rzeczypospolitéj transwalskiéj. — Co się tyczy stósunków na wyspach Samoa, to polityka Anglii wykazaną została na konferencyi kolonialnéj z r. 1886. Konferencya obecnie zebrana we Waszyngtonie stanowić będzie o sprawach tyczących się zachodnich wybrzeży Oceanu Spokojnego, a zanim się ukończą prace konferencyi, rząd niczego nie może z obrad tyczących się sprawy téj wyjawiać. Rząd angielski spodziewa się zresztą, że Niemcy traktować będą uwięzionego króla Malietoę w sposób odpowiedni do okoliczności.

W dniu wczorajszym angielska Izba gmin 92 głosami przeciw 48 zatwierdziła wniosek tyczący się powiększenia angielskiéj floty na wyspach australskich. Wniosek ten stawił deputowany Smith, żądając zarazem emisyi $3^1/_2$ milionów funtów szt. dla obrony australsko-angielskich portów, stacyi — jako i w ogóle dla wzmocnienia obrony handlu angielskiego w posiadłościach australskich. — W ciągu dyskusyi oświadczył p. Smith, że istnieje zamiar wzmocnienia portów w kanale Lamanche, na Malcie jako i Gibraltaru. Lord Stanhope zaręczył, że rząd zamianuje komisyą śledczą w sprawie krajowéj obrony, a prócz tego sam pod przewodnictwem Salisburego zajmie się zbadaniem sprawy, i w razie potrzeby zażąda dodatkowego kredytu na sprawienie nowych dział wojennych.

Ze Rzymu odbiera berliński „Tageblatt“ prywatną depeszę, według któréj miał tam oświadczyć książę Norfolk w obec jednego z dostojników Watykanu, że Anglia zamierza w przyszłéj jesieni zawiązać ze Stolicą św. stałe stosunki urzędowe lub półurzędowe. Wiadomość tę stwierdza zresztą w zupełności i prywatna depesza odebrana przez tęż samą gazetę z Londynu.

W dniu wczorajszym oświadczył pan Crispi w parlamencie włoskim po dwudniowéj debacie nad budżetem finansów, że z kwestyi finansów zrobić musi kwestyą zaufania dla rządu. Także i minister finansów Magliani ze swéj strony dodał, że on dla siebie poszczególnie nie może żądać wotum zaufania po smutnym przebiegu głosowania nad gminnemi podatkami. Izba oddaliła porządek dzienny zaproponowany przez deputowanego lewicy p. Mussi, a ganiący taktykę finansową rządu. W końcu oddano wotum zaufania zażądane przez p. Crispiego, a popierane przez deputowanego p. Giudice, 210 głosami przeciw 29.

Depesza nadeszła ze *Silistrii* donosi, że książę Ferdynand przybył tamtędy w dniu 14 b. m. i odbywa przegląd załogi miejskiéj.

---

* *Korespondent* nasz berliński donosi nam:

„Dowiaduję się, że rząd nie chce odstąpić od zamiaru mianowania duchownych z innych dyecezyi na kanoników w dyecezyi gnieźnieńsko-poznańskiéj. Jasną jest rzeczą, że tego rodzaju procedura nie zgadza się ani z tradycyą, ani z właściwym celem instytucyi kanoników, którzy jako doradzcy Biskupa winni być jak najlepiéj obeznani ze stósunkami dyecezyi.“

Wiece.

W Dąbskich Górkach, w powiecie szubińskim, *w niedzielę, dnia 27 maja* o godz. 4 po południu.

Kolonizacya.

Donosiliśmy już w poniedziałek (numer 116 „Kur. Pozn.“), że w sobotę był w włościach, na kolonizacyą zakupionych, naczelny prezes wraz z kilku posłami, którzy przybyli oglądać dzieło kolonizacyjne. Byli to pp. Schenckendorff ze Zgorzelic, właściciel fabryki Seyffardt z Krefeldu, radzca sądu okręgowego Jürgensen z Husum, Hobrecht z Lichtenfelde, archiwaryusz dr. Sattler z Hanoweru, radzca górniczy Jordan z Saarbrücken, radzca okręgowy Seer z Niszczewic w powiecie inowrocławskim, radzca ziemiański Knebel z Beckingen nad Saawą, a nadto towarzyszyli tym panom tajny radzca dr. Wittenburg, landrat powiatu gnieźnieńskiego Nollau i kilku dziedziców niemieckich z Gnieźnieńskiego. Jeden z uczestników téj wycieczki opisał ją w „Nat. Lib. Korr.,“ a z opisu tego podajemy kilka szczegółów. Sprawozdawca ów pisze:

Wiadomo, że sprawa kolonizacyjna rozpoczyna się od oszacowania ofiarowanych na sprzedaż resp. znajdujących się w konkursie majętności; następuje potém kupno, dalsza parcelacya i ostatecznie wprowadzenie kolonistów w ich przyszłą posiadłość. Do końca kwietnia r. b. zakupiono w ogóle 45 majętności większych i 20 gospodarstw chłopskich, obejmujących areału mniéj więcéj 5 mil kwadratowych, wartości okrągło 17 milionów marek. Obszar ten podzielono na 341 parceli, z nich rozdano już 214 częścią jako osadę rentową, częścią na dzierżawę czasową. Wielkość ich jest rozmaita, większa część wynosi 8—25 hekt., a więc 32 do 100 morgów. Koloniści pochodzą przeważnie z W. Ks. Poznańskiego i Prus Zachodnich, oraz z najbliższych prowincyi; tylko 34 z nich pochodzi z dalszych części kraju. Jeżeli w dobrach znajdują się większe budynki dominalne, których na szkołę lub budynki kościelne użyć nie można, natenczas tworzą się folwarki (Restgüter) mające 80—100 hekt. areału.

Sprawozdawca podaje następnie znane szczegóły i warunki przekazywania kolonistom domów, parceli i t. d. Panowie ci udali się następnie do p. Wendorffa w Zdzichowie, gdzie daléj wynurzali swe uwagi nad dziełem kolonizacyjném. Zdaniem sprawozdawcy, dzieło to prosperuje; zdołano usunąć rozmaite niedogodności. W sprawie wyboru kolonistów tak się sprawozdawca wyraża:

Najtrudniejszą a zarazem najważniejszą kwestyą, od któréj dobrego rozwiązania niezawodnie rezultat całéj sprawy kolonizacyjnéj zależy, tworzy bez wątpienia stósowny i szczęśliwy wybór kolonistów. Liczba dobrowolnych zameldowań wynosi już przeszło 2000. Czy z nich wybrano co najlepsze, to przyszłość okaże. Wrażenie atoli, jakie koloniści wywierali, było zupełnie dobre, a z drugiéj strony okazuje się praktyczną zasada uwzględniania, w obec podobnych stósunków, przedewszystkiém najbliższych sąsiadów. W każdym razie zebrali zwiedzający obfity materyał, który w przyszłości zużytkują do należytego ocenienia prac komisyi kolonizacyjnéj. W ogóle można prace te, o ile wchodzi tu w rachubę niemiecko-narodowe stanowisko, uważać za doskonałe. Jeżeli naczelny prezes wyraził życzenie, aby sejm komisyi kolonizacyjnéj w dalszém wykonywaniu przekazanego jéj zadania nie „naglił,“ to na życzenie to nie tylko trzeba się zgodzić, lecz przeciwnie trzeba będzie doradzać, aby bardzo oględnie postępowano. W przeciwnym razie mogłoby całe przedsiębiorstwo być zakwestyonowane.

O ekonomiczno-kulturnéj stronie nie może jeszcze sprawozdawca wydać jeszcze swéj opinii. Zauważył tylko, że ziemia jest dobra i żyzna, lud zaś nieliczny i ubogi. Sądzi, że kolonizacya wpłynie nie tylko na wzmocnienie niemczyzny, ale i na podniesienie dobrobytu tubylców.

Co do ostatniego punktu wątpimy. Poznać atoli z tych ustępów także można, że dzieło kolonizacyjne nie postępuje tak, jakby może sobie u góry życzono.

Ważny dokument.

II.

Podaliśmy przed kilku dniami ważny nadzwyczaj dokument, w którym rejencya poznańska przyznaje otwarcie, że wobec teraźniejszego systemu szkólnego dzieci nasze nie są zdolne przyswoić sobie tego zakresu nauki, jaki przepisuje regulamin z d. 15 października 1872 r. Treść wspomnianych w owym dokumencie rozkładów nauk brzmi, jak następuje:

I. Rozkład nauk dla jedno- i dwuklasowych szkół o nienormalnych stósunkach.

a) *Niemiecki język.* Na najniższym stopniu, obejmującym trzy pierwsze roczniki, mają być dzieci tak daleko doprowadzone, aby się w pojedyńczych gołych zdaniach umiały o otaczających je w szkole, w domu i we wsi przedmiotach i o ich przymiotach, odnośnie czynnościach wyrazić i aby były zdolne takie zdania czytać i napisać.

Na średnim stopniu (4, 5 i 6 rok szkólny) muszą być ćwiczenia mowy kontynuowane i dzieci tak daleko doprowadzone, aby małe, łatwe kawałki umiały czytać, o ich treści w w pojedyńczych rozwiniętych zdaniach się wyrazić, jako téż aby w pisaniu okazały odpowiednią wprawę.

Na wyższym stopniu (7 i 8 rok szkólny) mają dzieci umieć z należytém wygłoszeniem czytać łatwe i zrozumieniu ich przystępne kawałki. Ćwiczenia mowy i pisania winny być w odpowiedni sposób kontynuowane.

b) *Rachunki.* Na najniższym stopniu (1, 2 i 3 rok szkólny) traktować należy cztery działania w zakresie od 1 do 20 z oznaczonemi i nieoznaczonemi liczbami; na średnim stopniu (4, 5 i 6 rok szkólny) należy zakres rozszerzyć do 100 i dzieci zapoznać z monetami, miarami i wagami; na najwyższym stopniu (7 i 8 rok szkólny) należy wziąć działania w nieograniczonym zakresie i przejść zadania z praktycznego życia.

Wypowiedziane w ogólnych rozporządzeniach metodyczne zasady przy nauce rachunków winny być i w anormalnych szkołach zastósowane.

c) *Realia. W historyi* mają dzieci poznać główne momenta z pruskiéj historyi, począwszy od roku 1772, w *jeografii* zaś prócz miejsca rodzinnego państwo pruskie. W *historyi naturalnéj* mają się dzieci obeznać z otaczającemi je płodami natury i zjawiskami przyrody i to przy pomocy książki do czytania. Osobna lekcya nie ma być na przedmiot ten wyznaczona.

W nauce z realii winny średni i wyższy oddział brać udział.

d) *Rysunki.* W anormalnych jedno- i dwuklasowych szkołach w y p a d a j ą zupełnie rysunki.

e) *Śpiew, gimnastyka i robótki ręczne.* W przedmiotach tych nie nastąpi zmiana dotychczasowych wymagań.

II. Rozkład nauk dla jedno- i dwuklasowych szkół o normalnych stósunkach.

a) *Religia.* Do przedmiotu tego odnosi się, co pod znakiem Ia. powiedziano.

b) *Niemiecki język.* Na n i ż s z y m stopniu, obejmującym pierwsze dwa roczniki, mają być w niemieckiem dzieci tak daleko doprowadzone, aby się w pojedyńczych gołych zdaniach umiały o otaczających je w szkole, w domu i we wsi przedmiotach, jako téż o ich przedmiotach, odnośnie czynnościach wyrazić, i aby były zdolne zdania te czytać i napisać. Na ś r e d n i m stopniu (3, 4 i 5 rok szkólny) należy uzdolnić dzieci do płynnego czytania z należytém wygłoszeniem i dobrym akcentem łatwych co do formy i treści kawałków, daléj do bezbłędnego napisania pojedyńczego dyktanda i do samodzielnego przelania na papier starannie w szkole omówionego kawałka. Na n a j w y ż s z y m stopniu (6, 7 i 8 rok szkólny) należy dzieci doprowadzić tak daleko, aby nie zbyt trudne kawałki, których treść nie jest zbyt obcą zakresowi ich wiedzy, umiały płynnie i z odpowiedniem wygłoszeniem przeczytać, dyktanda tego rodzaju bezbłędnie napisać i także większe kawałki dobrze oddać. (Patrz reskrypt naczelnego prezesa z 27 października 1873, § III.)

c) *Rachunki.* Wyłuszczone pod znakiem I c) wymagania odnoszą się także do jedno- i dwuklasowych normalnych szkół. Lecz pensum wyższego stopnia należy rozszerzyć przez przybranie ułamków zwyczajnych i dziesiętnych, jako też obywatelskich rachunków i łatwiejszych zadań z obrachowania przestrzeni.

d) *Realia.* W historyi musi być na średnim i wyższym stopniu traktowana brandenbursko-pruska historya, począwszy od elektora wielkiego; w jeografii trzeba dzieci zapoznać z miejscem rodzinném, z niemiecką ojczyzną, kształtem i obrotem ziemi, z morzami i częściami ziemi; w historyi naturalnéj należy na tych samych stopniach klasy rozszerzyć wymagane pod znakiem I d) pensum, traktując je w jednéj i to osobnéj na to przeznaczonéj lekcyi. W fizyce mają być dzieci zapoznane z płodami natury, otoczeniem i ze zjawiskami przyrody, i to przy pomocy książki do czytania.

e) Dla nauki rysunków, f) śpiewu, tudzież i robótek ręcznych nie nastąpi ścieśnienie dotychczasowych wymagań.

III. Rozkład nauk dla szkół trzy- i więcéj klasowych o nienormalnych stósunkach.

Do szkół tych należy zastósować rozkład nauk, podany dla jedno- i dwu-klasowych szkół, pracujących pod normalnemi stósunkami. (Patrz II a)—f).

IV. Rozkład nauk dla normalnych trzy i więcéj klasowych szkół.

Dla szkół t y c h obowięzują i nadal wymagania ogólnych rozporządzeń.

Z nowoustanowionych planów lekcyi okazują się następujące rozporządzenia.

W jednoklasowéj szkole z całodzienną nauką przypada na najniższy stopień 24, na średni 32 i na wyższy także 32 godzin; w półdniowéj zaś szkole 14 odnośnie 18 godzin. W pasionkowéj szkole: na niższy oddział 20, średni 20 i wyższy 20, a w półdniowéj szkole pasionkowéj 12 godzin. W szkołach o 3 klasach a 2 nauczycielach: niższy oddział 14, średni 24, wyższy 26 godzin, a w razie połączenia dwóch wyższych oddziałów 14, 18 i 32 godzin.

W normalnych szkołach ma podział lekcyi być urządzony jak następuje:

	Oddział a) niższy	b) średni	c) wyższy
Religia	4	5	5
Niemiecki język	15	12	12
Rachunki i jeometrya	4	5	5
Historya	—	2	2
Jeografia	—	2	2
Historya naturalna	—	1	1
Rysunki	—	1	1
Śpiew	1	1	2
Turnieje) Robótki)	—	2	2
	24	32	32

Fiasko pruskiéj polityki szkólnéj.

Znany autor hektografowanéj korespondencyi berlińskiéj do niemieckich gazet katolickich pisze pod powyższym tytułem co następuje:

„Kilkakrotnie już zwracali polscy i katoliccy posłowie niemieccy w sejmie pruskim szczególniéj na to uwagę, że usunięcie ojczystego języka ze szkół ludowych we wschodnich dzielnicach i zaprowadzenie wykładu w języku obcym, niemieckim, jedynie do ogłupienia dzieci przyczynić się może. Panowie od stołu ministeryalnego regularnie temu zaprzeczali i opierając się na znanych „berychtach“, rzekomych a świetnych rezultatów, osiągniętych z systemu tego, dosyć nachwalić się nie mogli.

„Radość ich trwała do połowy roku zeszłego. Wówczas to sami przyznać byli zmuszeni, że dzieci polskie w nauce, któréj językiem wykładowym z wyjątkiem religii był od czasów Falka j ę z y k n i e m i e c k i, nie dostateczne robią postępy. Zamiast atoli zerwać ze zgubnym systemem Falka i na nowo zaprowadzić język polski jako język wykładowy, a obok tego uczyć także języka niemieckiego, prześcignęli panowie ci Falka i usunęli nawet n a u k ę j ę z y k a p o l s k i e g o ze szkół elementarnych. A zatem dzieci polskie, począwszy od października roku zeszłego, nawet książki do nabożeństwa i katechizmu polskiego nie uczą się czytać.

„Celem uzasadnienia zupełnego usunięcia języka polskiego ze szkół elementarnych, twierdzono, iż te kilka godzin nauki języka polskiego przeszkadzają dzieciom

polskim w nauce języka niemieckiego. Podczas dyskusyi nad rozporządzeniem tém powiedzieli Polacy i posłowie katoliccy p. ministrowi, że następstwem podobnego systemu będzie zupełne ogłupienie dzieci, ponieważ umysł ich nie rozbudzony czytaniem w języku ojczystym, mniej daleko będzie przystępnym dla języka obcego, jak dotąd. Twierdzili zarazem, że niebawem już ukażą się bardzo smutne rezultaty traktowanéj w ten sposób nauki.

„Dzisiaj już nawet rejencya poznańska przyznała, że rezultaty systemu zaprowadzonego w roku zeszłym są gorsze, aniżeli się tego spodziewano. Reskryptem z dnia 20 marca r. b., rozesłanym do wszystkich powiatowych inspektorów szkólnych (reskrypt ten w tych dniach zamieścił „Kur. Pozn."), wyraziła król. rejencya konieczność ograniczenia w znacznéj części szkół powiatowych planu szkólnego i zakresu nauki. Jako pozór ograniczenia tego podaje rejencya tę okoliczność, że już dawniéj powiatowi inspektorzy szkólni zmuszeni byli z własnéj inicyatywy ograniczyć w wysokim stopniu zakres nauki.

„O ile wiemy, to już dotychczasowy plan nauki mniéj wymaga od dzieci w Poznańskiém jak w innych dzielnicach, a pomimo to uważała król. rejencya za konieczne plan ten więcéj jeszcze ułatwić i ograniczyć. Uzdolnienie umysłowe dzieci polskich bynajmniéj nie jest gorszém jak dzieci niemieckich. Jeżeli więc rejencya poznańska uznała konieczność ograniczenia zakresu nauki, to dowodzi to jedynie, że system dzisiejszy jest wręcz niestósownym. Jak każdą inną instytucyą, tak i szkołę dopiero po jéj owocach dokładnie poznać można, a ponieważ owoce szkoły w Poznańskiém są nie dobre, przeto i system instytucyi całéj musi być złym. Nawet rejencya sama przyznaje w rzeczonym reskrypcie, że szkoły elementarne w W. Ks. Poznańskiém w anormalném znajdują się położeniu.

„Jeżeli jednakowoż rejencya motywuje anormalność położenia szkół poznańskich przepełnieniem lokali szkólnych oraz starością i brakiem uzdolnienia nauczycieli, to zapomina, że podobne niedogodności i w innych panują dzielnicach, a pomimo to tak smutnych nie wykazują rezulatów. A zatém bezwarunkowo istnieć muszą specyalne zupełnie powody szkólnego fiaska w W. Księstwie Poznańskiém. Nawet rejencya sama, chociaż tylko „en passant" porusza „nieszczęśliwe stósunki językowe" w W. Ks. Poznańskiém. Stósunki językowe są jednakowoż, jeżeli nie jedynym, to w każdym razie najważniejszym powodem niepowodzenia nauki w poznańskich szkołach ludowych.

„Jak papugi uczą się dzieci polskie niezrozumiałych dla nich słów niemieckich, cóż więc dziwnego, że rezultat częstokroć nie jest świetniejszym, jak u ptaków owych? Nie zdołają one bowiem zrozumieć tego, czego się uczyć mają i nierozwinięte i głupie szkołę opuszczają. Wydane na ich wykształcenie pieniądze są zatém po prostu do wody wrzucone, a co gorsza, przepełnieni wstrętem do udzielanej im w obcym języku nauki, znienawidzą ją zupełnie i bynajmniéj nie mają ochoty do dalszego kształcenia się. „Habemus confitentem reum", woła słusznie na wstępie zamieszczonego reskryptu prezydyalnego „Kuryer Poznański," ale niestety bynajmniéj nie zawiera owo przyznanie się do winy zamiaru naprawy błędnego systemu szkólnego. Z naszéj strony sądzimy, że kontynuowanie systemu tego wkłada na ministerstwo wyznań wielką odpowiedzialność."

Tak pisze uczciwy Niemiec katolik.

Wspaniałomyślna ofiara.

Kraków, 14 maja.

(□) Mieliśmy dziś wielką uroczystość a zarazem wielką niespodziankę. Mistrz Matejko oddawał komitetowi, zawiązanemu w celu zakupna dzieła Matejki na wzbogacenie Muzeum narodowego, najświeższy swój utwór „Kościuszko po bitwie racławickiéj."

Wzniosły ten i uroczysty akt oddania na własność narodu arcydzieła tak doniosłego pod każdym względem dla Polaków znaczenia odbył się wśród licznego grona doborowéj publiczności, w Sukiennicach, w wielkiéj sali Muzeum narodowego.

Po wzruszającém przemówieniu Matejki, wyjaśniającém, dla czego właśnie ten obraz przeznaczył dla narodu, i po mowie dziękczynnéj Artura hr. Potockiego, w któréj ten, podniósłszy wspaniałość myśli obrazu, będącego „promieniem miłości ojczyzny, oświecającym szerokie serce ludu," a w tém znaczeniu zarazem „drogowskazem przyszłości," złożył hołd wspaniałomyślności Matejki, który za cenę, niedochodzącą wartości takiego arcydzieła, ofiaruje swą pracę narodowi, odczytał p. Zygmunt Cieszkowski list odebrany w ostatniéj chwili od hr. Engeströma z Poznania, przyłączający się imieniem ludu wielkopolskiego do wyrazów wdzięczności dla Matejki za utwór, w którym „nie tylko potęgą geniuszu, ale i natchnieniem wieszczém narodowego widzenia po mistrzowsku naznaczył i uświęcił najczystsze i najwznioślejsze uczucia polskie — zasadnicze uczucia wiary i nadziei — uczucia życia i prawdy ojczystéj."

Odczytał potém jeszcze p. Juliusz Kossak adres Koła artystyczno-literackiego, w którym wyrażono, że mistrz po szeregu obrazów stawiających nam przed oczy wielkie czyny przeszłości, „czyni dziś więcéj, bo daje nam na dalszą drogę jasną pochodnię."

Po tych wyrazach wdzięczności i hołdu zdawało się, że już koniec uroczystości, gdy w tém zabrał ponownie głos mistrz Matejko i wśród uroczystéj ciszy, jaka zapanowała, oświadczył, że obraz ten jest połową tylko, a całość stanowi on dopiero razem z „Dziewicą Orleańską," że w „Dziewicy Orleańskiéj" wybrał formę obcą, ale myśl, która mu przewodniczyła, jest polską i tylko oba te obrazy wypowiadają to, co chciał wypowiedzieć dla przyszłości narodu. Dla tego Joanny d'Arc oddać za granicę nie chce. „Niech więc — mówił daléj Matejko — ofiara moja będzie tą kroplą wody, oddaną przez Samarytanina na ukrzepienie sił łaknącego narodu, a może obrazu tego zapotrzebuje kraj przy obrachunku z Francyą — bośmy jéj dłużni, pomimo wszystkiego, za gościnność i przytułek emigracyi."

Tak więc Muzeum narodowe wzbogacone zostało w niespodziewany sposób od razu w dwa wielkie arcydzieła Matejki. Z podziwem też i z niezwykłém wzruszeniem opuścili wszyscy obecni salę, gdzie, zamiast jednego, odbyły się na raz dwa uroczyste akty wielkiéj wspaniałomyślności mistrza naszego.

Koło artystyczne zajęło się z wielką gorliwością myślą rzuconą przez profesora Rostafińskiego, aby w kilkutysięcznych egzemplarzach wykonać chromolitografowaną, lub w inny sposób wiernie oddaną reprodukcyą obrazu „Kościuszko po bitwie Racławickiéj" i uczynić cenę każdego egzemplarza tak przystępną, żeby włościanie łatwo nabywać je mogli a zdobiąc niemi swe izby, przejmowali się zarazem czcią dla przedstawionéj rzeczy. Mistrz Matejko zgodził się na wykonanie téj myśli, ale zastrzegł sobie stósowną kontrolę, aby reprodukcya była wierną a niczém nie rażącą kopią obrazu.

W celu zebrania potrzebnych funduszów na przeprowadzenie téj myśli zamierza Koło artystyczno literackie urządzić w drugim dniu Zielonych Świątek po południu i wieczorem wielki festyn w „Ogrodzie Krakowskim," z muzyką i ogniami sztucznemi, którego główną częścią a zarazem siłą przyciągającą będzie Żywy obraz, przedstawiający najświeższe dzieło Matejki. Czynności starannych przygotowań w téj mierze rozdzielili między siebie artyści, którzy tego zapewne dobrze dokonają. Zajmującym będzie ten Żywy obraz szczególnie przez to, że układający go artyści starają się o pozyskanie na aktorów wszystkich tych wieśniaków, których Matejko jako modeli do swych figur najbardziéj typowych używał. Pomysł ten bardzo się wszystkim podoba i dla tego Ogród Krakowski, na szczęście bardzo przestronny, będzie w dzień festynu niezawodnie szczelnie zapełnionym.

Uroczystość z powodu odsłonięcia pomnika Maryi Teresy.

Wiedeń, 14 maja.

Odsłonięcie pomnika cesarzowéj Maryi Teresy odbyło się wczoraj przy pięknéj pogodzie w sposób nader okazały. Przed zasłoniętym jeszcze, stojącym śród pięknego parku pomiędzy dwoma, równemi wspaniałemi pałacami cesarskich muzeów pomnikiem, stał namiot dla rodziny cesarskiéj, obok niego namioty dla świty i dostojników dworu. Za pomnikiem stała gwardya austryacka i węgierska w swych malowniczych mundurach. Po prawéj stronie pomnika stanęli kawalerowie orderu Maryi Teresy, po lewéj na czerwonych fotelach zasiedli potomkowie zasłużonych za rządów cesarzowéj rodów, jak Khevenhüllerowie, Liechtensteinowie, Stahrembergi i t. d. Pomiędzy namiotem cesarskim a pomnikiem zebrało się duchowieństwo z Kardynałami Ganglbauerem, Arcybiskupem wiedeńskim i Simorem, Prymasem węgierskim na czele. Od Burgu aż do namiotu cesarskiego oficerowie wszystkich pułków tworzyli malowniczy szpaler.

Już o godzinie 11 zaczęli się zjeżdżać goście. Jeden z pierwszych pojawił się przed namiotem dostojników dworskich p. Tisza w bogatym ubiorze narodowym i niebawem wdał się z hr. Taaffem w długą i ożywioną rozmowę. Niebawem przyłączył się do téj grupy hr. Kalnoky w mundurze generalskim. Pomiędzy kawalerami orderu Maryi Teresy zwracali na siebie uwagę kanclerz orderu baron Kuhn, były minister wojny, obecnie komenderujący generał w Hradcu, tudzież ks. Aleksander heski, ojciec Aleksandra bułgarskiego.

O godzinie 12½ pierwsi zajechali przed namiot rodziny cesarskiéj arcyksiążęta Ernest i Wilhelm. Niebawem nadjechał młody arcyksiążę Fryderyk z żoną Izabellą i czterema młodziutkiemi córeczkami, z których jednę sędziwy arcyksiążę Albert wziął za rękę i zaprowadził do namiotu. Z kolei wszyscy obecni w Wiedniu arcyksiążęta z żonami i dziećmi zebrali się w namiocie. Jeden z ostatnich nadjechał arcyksiążę Rudolf z żoną i nadobną córeczką Elżbietą. O godzinie 1 przy odgłosie wszystkich kapel wojskowych przyjechali cesarz i cesarzowa z córkami Maryą, Waleryą i Gizelą, któréj towarzyszył mąż Leopold bawarski w mundurze pułkownika austryackiego.

Przed namiotem wielki hofmistrz, książę Hohenlohe, wręczył cesarzowi pamiętnik, dotyczący pomnika, poczém na znak cesarza spadła zasłona i potężny pomnik ukazał się oczom wszystkich. — Następnie ks. Kardynał Ganglbauer zaintonował *Te Deum*, odśpiewane przez kapelę dworską przy odgłosie trąb i kotłów, poczém sławne wiedeńskie Stowarzyszenie śpiewaków odśpiewało hymn, skomponowany przez Weilena. Potém cesarz z arcyksiążętami i arcyksiężnemi obejrzał z wszystkich stron wspaniały pomnik.

Rodzina cesarska udała się pieszo do pobliskiéj bramy Burgu, gdzie się przypatrywała pochodowi wojska. O godzinie drugiéj Ich Cesarskie Moście powróciły do zamku, gdzie później odbył się wspólny obiad dworski.

O godzinie 8 rozpoczęło się w operze cesarskiéj galowe przedstawienie zastósowanych do uroczystości sztuk dramatycznych („Maienkoenigin"), ewolucyi pułków w mundurach z czasów Maryi Teresy, ówczesnych tańców i t. d. W parkecie zasiedli przeważnie jenerałowie. — Marszałek Izby, p. Smolka, z Schmerlingiem i Hohenwartem siedział w loży. Ministrowie Ziemiałkowski, Dunajewski, Gautsch i Prażak siedzieli w loży pierwszego piętra, Taaffe z margrabią Bacquehemem i hr. Falkenhagenem w loży parterowéj. Obok w dwóch łożach ministrowie węgierscy, wszyscy w stroju narodowym. Loże dworskie zapełnili członkowie domu panującego. W cesarskiéj wielkiéj loży, naprzeciw sceny, zasiadł w środku cesarz, mając obok siebie następczynię tronu Stefanię i córkę swą Gizelę, daléj arcyksięcia Rudolfa i księcia Leopolda bawarskiego, w drugim rzędzie siedzieli bracia cesarza, arcyks. Karol Ludwik z synami i arcyksiążę Ludwik Wiktor.

Przy końcu przedstawienia po odegraniu hymnu austryackiego wszyscy obecni powstali i zwrócili się do loży cesarskiéj, wołając: „Niech żyje nasz cesarz". Owacya ta powtarzała się przez kilka minut, aż wreszcie cesarz w widocznem rozczuleniu opuścił lożę.

Cała uroczystość odsłonięcia pomnika Maryi Teresy nosiła na sobie cechę nader poważną a przy wszelkiéj okazałości i gustownym przepychu, serdeczną „gemuethlich", do czego przyczyniła się nie mało obecność drobnéj a licznéj dziatwy arcyksiążąt, którą rzadko widzieć przy publicznych obchodach. Ludność wiedeńska okazywała też szczere i serdeczne zajęcie się tym hołdem dla popularnéj monarchini i bardzo dobitnie witała swemi okrzykami rodzinę cesarską.

Był to jeden z najpiękniejszych dni w życiu wiedeńskiém.

Plac, którego środek zdobi teraz kolosalny pomnik Maryi Teresy, największy z pomników wiedeńskich, jest jednym z najpiękniejszych placów miejskich. Dwa stojące naprzeciwko sobie pałace muzeów cesarskich, zupełnie równe i wystawione dopiero ostatniemi laty w wykwintnym stylu odrodzenia, są główną ozdobą architektoniczną stolicy. Pomnik cesarzowéj jest tak wielki, że nie znika pomiędzy temi gmachami. W głębi widać poważną fasadę dawnego pałacu gwardyi, czwarty bok placu, zwrócony ku Burgowi, niebawem zdobić będzie nowy zamek cesarski.

Giordano Bruno na Kapitolu.

Wstrętna komedya z Giordanem Bruno, wymyślona przez radykałów „na utrucie Papieża i katolików", jak się wyraził „Journal des Débats", skończyła się wreszcie w tych dniach na Kapitolu. Giordano Bruno nie będzie miał pomnika; oszczędzono téj hańby placowi *Campo dei Fiori*. Tak rozstrzygnęła rada municypalna w zeszłą sobotę 35 głosami przeciwko 29.

Ta odważna decyzya rady municypalnéj miasta Rzymu, będąca dla wielu niespodzianką, jest bardzo dotkliwym ciosem dla rządu, a mianowicie dla jego szefa, p. Crispiego. Wiadomo, że przy sposobności znanéj manifestacyi „narodowéj" prezes gabinetu był tak nierozważny, że wziął Giordana Bruno pod swoją protekcyą. P. Crispi posunął się tak daleko, że przyrzekał manifestantom pomoc swoję, a nawet pomoc króla Humberta, aby tylko przyspieszyć to, co w śmiesznéj emfazie nazywał „tryumfem ideału." Pan Crispi nadstawił w ten sposób dobrowolnie twarzy na głośny policzek, który mu wymierzyła większość rzymskiéj rady miejskiéj.

Rada miejska okazała się w tym wypadku prawdziwym tłomaczem opinii publicznéj; decyzyi jéj przyklaśnie gorąco ogromna większość mieszkańców miasta Rzymu. Pomysł pomnika dla Giordana Bruno był nie tylko wypowiedzeniem wojny przyzwoitemu taktowi i moralności, — była to nadto złośliwa obraza, wyrządzona Papieżowi, obraza tém większa, że przypadająca na czas jubileuszu, była obraza bezpośrednia religijnego uczucia ludności rzymskiéj. Tylko półgłówki mogli w tém upatrywać gloryfikacyą „wiedzy" i „filozofii." Ci, którzy dali inicyatywę do pomysłu pomnika, działali, choć się do tego nie przyznawają, w téj naprzód powziętéj intencyi, aby stworzyć ztąd demonstracyą „antyklerykalną", aby ugniewać Papieża i „klerykałów." To też „antyklerykalizm" otrzymał w sobotę cięgi w radzie miejskiéj Rzymu, „antyklerykalizm" uliczny, protegowany przez „antyklerykalizm" urzędowy, ten „antyklerykalizm", który p. Crispi od czasu objęcia władzy zaprowadził z takim hałasem jako zasadę panowania, i na którym oparł całą swoją politykę.

Wypadek ten dowodzi raz jeszcze, jak głęboki przedział, antagonizm istotny i żywy, dzieli Włochy urzędowe od ogromnéj większości kraju. Mężowie stanu, chcący narzucić krajowi swe przesądy antyreligijne i swe namiętności sekciarskie, nie reprezentują bynajmniéj Włoch prawdziwych. Gdy nadejdzie chwila, w któréj większość wyborców będzie mogła swobodnie stwierdzić swą opinią, większość ta oświadczy się przeciwko téj urzędowéj polityce antyreligijnéj i antypatryotycznéj zarazem.

Dzień sobotni jest dobrą wróżbą dla wyborów miejskich, przypadających na miesiąc czerwiec. Doda on odwagi katolikom i zachęci ich do zdwojenia wysiłków, aby nie dopuścić do Kapitolu wrogich wpływów, — wzmocni on węzły łączące ludność rzymską z tymi, którzy umieli tak znakomicie wyrazić uczucia ludności religijnéj i katolickiéj.

Sprawy sejmowe.

Z rozpraw Izby poselskiéj.

Berlin, 15 maja.

(61 posiedzenie.)

Sejm pruski przyjął na dzisiejszém posiedzeniu znaczną większością głosów projekt regulacyi Odry i Sprowy oraz projekt budowy kanału łączącego rzeki Ren i Ems. Dyskusya w któréj wzięli udział pp. baron Schorlemer z Alst, hr. Kanitz, Olzem, Hammacher i dr. Meyer (wolnom.) nie była zbyt ożywioną.

Następnie odroczył sejm dalsze obrady swoje na czas nieograniczony. Prawdopodobnie dopiéro 8 czerwca zjedzie się na nowo, ażeby ukończyć sprawę ustawy tyczącéj się ciężarów szkólnych i kilka innych spraw.

ZIEMIE POLSKIE.

* Przeciw Unitom. Czerniowieckiéj „Gaz. Pol." donoszą z Rarańczy, że unia wywołała tam u prawosławnych zaburzenie. Dnia 9 b. m. nagabywany widocznie przez ducha zemsty, naczelnik gminy Nikołaj Krasowski, wraz z Grigorim Krasowskim, dobrawszy sobie jeszcze do 50 pomocników, uzbrojonych w siekiery, rozpoczęli od godziny wpół do 10 zrana rodzaj pospolitego ruszenia, bo cała czereda rozbiegłszy się po wsi, poczęła z zawziętością wydzierać i rąbać wszystkie płoty u tych gospodarzy, co na unią przeszli. Ludziom, którzy opór stawiali, grożono siekierami i zabójstwem, a chałupy grabiono. W obec takiego opłakanego apostolstwa, dzieci i kobiety ze strachu rozchorowały się i leżą trapione gorączką strachu. W niektórych domach, gdzie nie zastano gospodarzy, dzieci małe, wybiegłszy, prosiły o zmiłowanie, o litość i zaprzestanie niszczenia więcéj. Smierć Króla zatrwożyła ich także, bo jakkolwiek pewni swej potęgi, nie mogli wszakże przeczuć, jakie stanowisko zajmie w obec nich Władysław, jako Król, i czy bez walki da się im opanować. W téj trwodze nikły chwilowe różnice, i wspólny interes utrzymania się na stanowisku łączył dotychczasowych przeciwników. Toż u księcia Krzysztofa, tak nielubionego dotychczas, zjeżdżają się na wspólne narady katolicy i dysydenci, niedawni partyzanci królewscy i najzażartsi antagoniści Zygmunta, a nawet rodzi się myśl, aby księcia Hetmana obrać marszałkiem konwokacyjnego sejmu.... Myśl tę podnosi i propaguje żarliwy katolik i przyjaciel zmarłego Króla, książę Albrecht Radziwiłł.

Tymczasem szlachta, obradująca w gospodzie „pod Gąsiorkiem", rozprawia hucznie o nienaruszalności swobód szlacheckich a bezwiednie czeka hasła, które ma paść z góry, od tych, którzy u księcia Hetmana ciszéj i rozważniéj deliberują.

Tegoż dnia właśnie, kiedy p. chorąży Dziembowski z O. Polikarpem długą rozmową się bawił, do księcia Krzysztofa przybył z pożegnaniem stryjeczny brat jego, książę Albrecht Radziwiłł, Kanclerz W. Litewski, o którym powyżéj była już wzmianka.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

(23)

VETO!

POWIEŚĆ

ADAMA KRECHOWIECKIEGO.

Tom pierwszy.

(Ciąg dalszy. — Zobacz numer 112.)

Tak mówiąc a mrucząc, pakował remanenta swoje, myśląc służbę książęcą natychmiast opuścić, gdy wtém nadbiegł poseł od księcia, wzywając go pilnie.

Poszedł tedy nie zwłócząc a tak smutną miał postać i oblicze tak niezwykle skrzywione, że książę Hetman, spojrzawszy nań, mało śmiechem nie parsknął.

— A tobie co? Woydat! — zawołał — że ci tak gębę szpetnie wykrzywiło....

— Byle sumienie proste... — odparł Woydat, nieco urażony — a już o gębę mniejsza....

— Gniewasz się waść jak widzę — rzekł po chwili Hetman, patrząc nań z podełba — a wiesz waćpan, co się dzieje z takimi, co się na Radziwiłłów gniewają?....

— Wiem Mości książę, — odrzekł dworzanin — idą sobie precz, toż i ja pójdę....

— A masz już waść glejt mój, by cię przez bramę puszczono?

— Nie mam, ale sądzę jako W. X. Mość drogi mi nie zaprzesz, jako sam rzekłeś....

— Otóż zaprę! — zawołał Radziwiłł — i rozkazuję, abyś pozostał.... Nie chcesz instrukcyi, pal cię trzysta! znajdą się tacy, którzy ją uchwycą jak manę niebieską.... Jeno mi daléj służ wiernie, mości Woydat, a nie krzyw się tak, boś szpetny jak diabeł, lecz po dawnemu śmiéj się, aby i mnie było weseléj....

Woydat aż się rozpłakał i za kolana księcia uchwycił, nie mogąc zaś strzymać słów wdzięczności, rzekł:

— Modlić się będę, aby w niebie osobne a wspaniałe miejsce po najdłuższych latach dla W. X. Mości przygotowano.... ja się też tam choć na pacholika wcisnę....

— A kiedy waść nie chcesz instrukcyi moich! — zaśmiał się książę.

— Tam też żadnych instrukcyi nie będzie — odparł już wesoło Woydat — bo ktoby je spisywał, gdy nie wpuszczą tam pewnie ani p. Sicińskiego, ani Pękalskiego, ani ks. Minwida, ani żadnego z ministrów birżańskich...

Radziwiłł uśmiechnął się nieznacznie, ale nie chcąc snać jeszcze bardziéj ośmielać i tak zuchwałego dworzana, dał znak jako go już odprawuje i tém rozmowę zakończył.

Jakkolwiek tedy p. Woydat odważnego był ducha, to wszakże każdy przyjazd księcia hetmana napełniał go niepokojem. Zwłaszcza zaś teraz w aprehensyi był, bo nakazano niezwykłe czynić przygotowania i orszak przybywał liczniejszy. W pierwszych też dniach sejmu, codziennie prawie u księcia hetmana odbywały się narady; w bramie dworzyska, na oścież otwartéj, do późnéj nocy rozmijały się nieustannie pojazdy panów senatorów i posłów; a pan Woydat, cały dzień na nogach, ani chwili spoczynku nie miał. Zaledwie czasem już w nocy wymknąć się mógł do pobliskiéj austeryi Długoszewskiego, zwanéj „Pod Gąsiorkiem," gdzie się zwykle zgromadzali znajomi dla pogawędki. Austerya ta, zwłaszcza w czas sejmowy, nawiedzaną licznie była przez bracią szlachtę i mniéj zamożnych posłów, którzy tu mieszkanie mieli i w wielkiéj izbie gospodniéj głośne wiedli rozprawy a dyskusye o sprawach publicznych, przy dzbanach miodu lub wina.

Smierć królewska, aczkolwiek spodziewana, wywołała potężne wrażenie na wszystkie umysły. Nie żeby o następcę się niepokojono, boć na Władysława powszechna była zgoda, lecz że śmierć monarchy, który lat tyle panował, stawiała niejako każdemu przed oczy rezultat jego długich rządów, a zarazem budziła tysiączne nadzieje, plany i pożądania, wywołując oraz pytanie, jakim będzie następca — i czy on te nadzieje urzeczywistnić zdoła.

Poważne umysły były w wielkiéj trwodze; widziano dobrze niebezpieczeństwa, grożące tak ze strony nietolerancyi religijnéj, któréj rząd Rzeczypospolitéj nie umiał schwycić w swe ręce, że się stała narzędziem jednostek i sfanatyzowanych tłumów — jak ze strony potężniejącego możnowładztwa, któremu służyło już bez oporu samolubstwo i zniknczemnienie szlachty, jak wreszcie ze strony naddnieprzańskich i naddniestrzańskich kresów, gdzie chciwe zapędy kolonizacyjne możnych panów coraz gwałtowniejsze przeciw „królewiętom" wywoływały niechęci i już niejednokrotnie krwawych walk stały się powodem. Swawolnicy niżowi, raz tępieni i z praw wyzuci, to znów organizowani, na żołd przyjęci, a do pomocy brani w wojnach moskiewskich, tureckich i szwedzkich, zrywali się ciągle i jeszcze przed laty kilku, bo w 1629 roku pod wodzem Tarasem, morzem krwi szlacheckiéj zalali stepy ukraińskie....

Widziały to dobrze umysły poważne, widziały konieczność rychłego zapobieżenia niebezpieczeństwu, ale cóż poradzić mogły w obec potęgi możnowładztwa, które w utrzymaniu istniejącego porządku rzeczy upatrywało warunek swego istnienia i całą swą przyszłość? Zygmunt III w walce z tak potężnymi przeciwnikami, jak Krzysztof Radziwiłł, szukał poparcia u innych, równie silnych magnatów, i z czasem, przez ciąg długiego panowania, otoczył tron swój całym szeregiem możnowładców, którzy poparcie swe okupywać kazali drogo a rozzuchwalali się coraz

dorobku, lecz to bynajmniéj nie wzruszyło fanatyków, bo w odpowiedzi rąbali jeszcze lepiéj, a dzieciom grożono: „Jak sia ne ustupysz, to tak tebe posiczemo, jak sej plit.“

ZIEMIE SŁOWIAŃSKIE.

* Nad postępem katolicyzmu w Bułgaryi ubolewają bezustannie gazety rosyjskie, uważając katolicyzm jako poważny czynnik polityczny. „Nowoje Wremia“ tak się pomiędzy innemi wyraża:

Stolica Apostolska nie straciła na próżno czasu, w ciągu którego rządy w Bułgaryi sprawuje katolik, książę Koburski. Rzym wszedł w stósunki z dworem zofijskim i oto teraz, dzięki z dawna przygotowanym ułatwieniom, przechodzenie Bułgarów na katolicyzm jest coraz częstsze. Jeśli propaganda katolicka w Bułgaryi mogła wystąpić energicznie i śmiało tylko w czasach ostatnich, to za przygotowanie odpowiedniego dla niéj gruntu należy poczytywać poparcie, jakiego protestantyzmowi udzielał książę Battenberg wraz ze swym doradzcą pastorem Kochem. Prawosławie, o które w Bułgaryi stoi tylko lud, od dawna już ulega różnym ograniczeniom inaugurowanym przez władze obojętne dla każdéj religii, zdemoralizowane i stósujące się do tego, co i zkąd podszepną. Katolicyzm, chociaż świeży, ma jednak tę wyższość nad protestantyzmem, że propaganda jego jest silnie zorganizowaną — a nadto, że jest bardzo bliski sprzymierzeńcom Bułgaryi: nie tylko austryacko-koburskim propagatorom Rzymu, ale i Polakom, o których nie można zapominać, i spolszczonym Galicyanom. — „Izwiest. Sław. Błagotw. Obszc.“ w artykule poświęconym temu przedmiotowi przepowiadają pomyślną przyszłość dla katolicyzmu w Bułgaryi i Macedonii, jeśli tylko Koburg utrzyma się nieco dłużéj w Zofii. Łatwą jest do pojęcia — kończy „Now. Wrem.“ — doniosłość tego faktu dla Rosyi i Słowiańszczyzny, zwłaszcza gdy przypomnimy, że na Wschodzie kwestye i interesy religijne są symbolem interesów narodowości.

NIEMCY.

* Berlin, 15 maja. Wczorajszy biuletyn potwierdza wiadomość o trwałém polepszeniu się zdrowia cesarza. Wprawdzie pojawiło się niezbyt silne zapalenie krtani, które utrudnia cesarzowi połykanie, ale podobno zapalenie to znacznie się zmniejszyło. Pisma niemieckie poczytują i to za znak bardzo pomyślny, że monarcha kazał sobie zrobić na uroczystość ślubu syna swego Henryka z księżniczką heską nowy mundur jeneralski. Monarcha spodziewa się widocznie, że osobiście w uroczystości téj wziąść będzie mógł udział. — Cesarzowa Wiktorya prawdopodobnie dziś lub jutro wyjedzie do Prus Zachodnich.

— Według zapewnienia berlińskiéj „Kreuz Ztg“, należy się spodziewać dalszych ułaskawień przestępców armii i marynarki. Skazani na dożywotnie albo kilkunastoletnie więzienie, dom karny etc. przestępcy, jeżeli już odsiedzieli co najmniéj 3 lata swéj kary, a w czasie tym dobrze się zachowywali, mogą zostać ułaskawieni. W tym celu uzyskają pozwolenie na piśmienną prośbę do cesarza.

— Przepisy wykonawcze tyczące się nowego podatku cukrowego, które jak wiadomo już 1 sierpnia staną się prawomocnemi, w tych dniach wykończone i poszczególnym rządom związkowym przesłane zostały. Prawdopodobnie potwierdzi je Rada związkowa jeszcze przed wakacyami letniemi.

— Westfalskie stowarzyszenie włościańskie (Bauernverein), którego prezesem jest znany poseł baron Schorlemer z Alst obchodzić będzie dnia 26 czerwca r. b. 25-letni jubileusz swego istnienia.

— Pielgrzymi niemieccy, którzy w liczbie 200 przybyli do Rzymu, uzyskali dnia 13 b. m. audyencyą u Ojca św. Wieczorem dnia poprzedniego polecił Ojciec św. przedstawić sobie znaczną część pielgrzymów niemieckich, z którymi dosyć długo rozmawiał wypytując się o rozmaite szczegóły. Przywódzcą pielgrzymów niemieckich jest ks. Loewenstein.

— W Monachium otwarto wczoraj narodowo-niemiecką wystawę sztuki i przemysłu. W uroczystości otwarcia wzięli udział ks. rejent i inni członkowie rodziny cesarskiéj.

Kronika
miejscowa, prowincyonalna i zagraniczna

Poznań, środa 16 maja

* **Doniesienia urzędowe.** Król nadał profesorowi uniwersytetu i dyrektorowi ogrodu botanicznego we Wrocławiu, dr. Englerowi order orła czerwonego czwartéj klasy.

* **Na weteranów z r. 1831 w Londynie.** Zebrane w Redakcyi naszéj marek 45 wysłaliśmy dzisiaj na ręce p. Edm. J. Naganowskiego w Londynie.

Mały to zaiste datek — czy nie znajdzie się u nas więcéj dobroczyńców na wspomożenie szlachetnych naszych weteranów?

* **Panowie** Napoleon Mańkowski z Rudek w powiecie szamotulskim, oraz stryj jego Wacław z Królestwa Polskiego, mieli otrzymać tytuł hrabiowski od Ojca św.

* **W alumnacie** przy kościele pobernardyńskim, w refektorzu, ma być urządzona sala rysunkowa dla uczniów gimnazyum św. Maryi Magdaleny. Czy alumnat ten został już zupełnie zniesiony i nie ma nadziei powtórnego jego otwarcia?

* **Wystawa sztuki polskiéj** w teatrze polskim otwartą będzie tylko trzy razy tygodniowo t. j. w niedzielę, wtorek i czwartek — w niedzielę od godziny 12 do 4 po południu, a we wtorek i czwartek od godziny 11 do 4 po południu.

Cena wejścia na wystawę 20 fen., dla uczniów i uczennic po 10 fen.

* **Na wczorajszém** posiedzeniu Towarzystwa Przemysłowego miał inżenier p. Kosiński bardzo zajmujący wykład o osuszaniu pomieszkań za pomocą swéj metody, demonstrując go rozmaitemi przyrządami. Metoda p. Kosińskiego okazała się wielce praktyczną, tak że ministerstwo zleciło wszystkim rejencyom, w których obrębie powódź pomieszkania rządowe zalała, aby do osuszenia tychże wzywały p. Kosińskiego. — Pan K. będzie miał jeszcze wykład o swéj metodzie w Towarzystwie Przyjaciół Nauk i w Stowarzyszeniu poznańskich właścicieli domów.

* **Znany** tutejszy reporter do rozmaitych gazet niemieckich, którego fałszywe i tendencyjne sprawozdania i depesze niejednokrotnie już doznały zaprzeczenia i ostréj krytyki nie tylko ze strony prasy polskiéj, ale nawet niemieckiéj (n. p. ze strony tutejszego „Posener Tagebl.), puścił znowu po świecie „kaczkę.“ Ponieważ kilku posłów, należących przeważnie do stronnictwa narodowo-liberalnego, objeżdżało w tych dniach włości na kolonizacyą zakupione (zob. artykuł wstępny) a następnie przybyli do Poznania, przeto wydedukował ów pismak, że do Poznania zjechali członkowie stronnictwa narodowo-liberalnego „z rozmaitych prowincyi monarchii“ celem narady nad organizacyą wyborów i prasy. Niefortunnemu temu reporterowi dał ponownie „Pos. Tgbl.“ należytą odprawę.

* **Most** zwodzony przy bramie cmentarnéj zostanie dla naprawy w dniu 24 b. m. zamknięty.

* **Teatr polski w Wągrówcu.** Jutro w czwartek komedya Bałuckiego „*Nowy dziennik*“.

W sobotę komedya Przybylskiego „*Wicek i Wacek*“.

W niedzielę komedya Z. Przybylskiego „*Państwo Wackowie*“.

* **Ze Skrzetusza** otrzymała „Gaz. Tor.“ pismo, które jako curiosum przytaczamy:

Schrotz (Skrzetusz) 14 maja 1888.

Szanowny Panie!

Nim grom uderzył w tutejszą świątynię (ognia nie było, ołtarz wielki nienaruszony zupełnie, tylko baldachim (confessio), (?) pod którym ołtarz stoi, nieco poszkodowany), już pierwéj piorun wpadł w stodołę gospodarza Wincentego Dobbersteina, ultramontanina krwi najczystszéj, przewodniczącego w tutejszym dozorze kościelnym, i w pół godziny wraz z sieczkarnią, młockarnią i wozami w perzynę ją obrócił. Czyżby to wedle Wasilewskiego stać się miało? Kościół był zabezpieczonym przeciw ogniowi i kasa kościelna odbierze 3 razy większe wynagrodzenie, jak szkoda wynosi. Czyżby to kara Boska być miała? O! si tacuisses...

Tylko ludzie złéj woli mogą w piśmidłach swoich niepoczciwości i głupstwa w świat puszczać. Więc względem méj osoby rozmówisz się Pan w swoim czasie z królewskim prokuratorem a już późniéj, myślę, o Wasilewskim wspominać nie będziesz.

Co to będą za wykręty? tłomaczenia!

X. Lizak.

Proboszcz w Skrzetuszu.

Dla zrozumienia, co powoływany w liście Wasilewski znaczy, dodajemy za „Gaz. Tor.“, że do wiadomości o gromie, który w kościół Skrzetuski uderzył, przytoczyła redakcya wiersz z Edmunda Wasilewskiego: „To ogniem czyść co żywo, rdzawe łańcucha ogniwo“.

* **Szubin.** W poniedziałek o godzinie 9 wieczorem uderzył z okropnym trzaskiem grom w tutejszą wieżę kościelną, z któréj oderwał z prawéj strony kawał gzémsu i wewnątrz kruchty kawał muru. Jakkolwiek tlić się zaczęła rama w oknie, zdołano ogień jeszcze wczas ugasić.

* **Chodzież.** Egzamin w podkuwaniu koni odbędzie się tu dnia 28 czerwca.

* **Berlin.** Polskie konie górą. Na odbytych w niedzielę wyścigach w Hoppengarten wygrały dwie nagrody konie ks. Jerzego Radziwiłła: gniady ogier „Dioscur“ nagrodę 1500 marek, a 4-letni ogier kasztanowaty „Illustro“ nagrodę 3000 marek. — W poniedziałek zaś wygrała klacz kasztanowata „Cornhill“, własność hr. Augusta Potockiego, nagrody 2800 marek.

* **Kraków.** We czwartek dnia 17 maja o godzinie 5 po południu odbędzie się w salach Towarzystwa wzaj. ubezpieczeń koncert, złożony z samych utworów kościelnych, włoskich i polskich XVI i XVII wieku. Publiczność nasza będzie tu miała sposobność usłyszenia prawdziwych pereł muzycznych, a Palestryny „Improperya“, Gorczyckiego „Stabat Mater“, Szamotulskiego „Lamentacye“, Gomółki psalm *Super flumina* będą głównemi punktami programu. Projekt tego koncertu powstał z inicyatywy Towarzystwa św. Wojciecha, które wskutek starań księżny Marceliny Czartoryskiéj tak piękne na polu muzyki kościelnéj przyniosło już owoce, a dochód będzie obrócony na cele tego Towarzystwa, zasługującego na gorące poparcie ze strony publiczności. Na koncert ten zjechał z Poznania ks. dr. Surzyński, którego zasługi około podniesienia muzyki kościelnéj w Poznaniu i w całym naszym kraju powszechnie są znane. Z zadania, któremu jako dyrygent chóru archikatedralnego poznańskiego stale się oddaje, wywiązał się ks. dr. Surzyński w niedzielę świetnie, kierując wykonaniem arcydzieła Viadany (*Missa sine nomine*) podczas sumy uroczystéj na Skałce. W chórze tym brały wyłącznie udział siły tutejsze, między innymi 15 uczniów gimnazyalnych. Koncert sam będzie poprzedzony krótkiem słowem wstępnem, wprowadzającem publiczność w dzieje dawnéj polskiéj muzyki kościelnéj.

* **Kalisz.** Miasteczko Działoszyn w gubernii kaliskiéj nawiedził w dniu 9 b. m. znaczny pożar. Ze 142 budowli pozostały tylko zgliszcza, w których przepadło całe ruchome i nieruchome mienie ofiar pożaru. Straty dochodzą poważnéj sumy 62,000 rubli.

* **Kalendarz.** Jutro w czwartek dnia 17go maja śś. Antonina i Weroniki.

Wschód słońca o godzinie 4 minut 4. Zachód o godzinie 7 minut 49.

TELEGRAMY.

Berlin, 16 maja. Cesarz miał bardzo dobrą noc; przy konsultacyi lekarzy zamienił Mackenzie rurkę, co się dało łatwo uskutecznić. Rana wygląda dobrze.

Passawa, 16 maja. Bawarska „Donau Ztg.“ zaprzecza pogłoskom szerzonym przez inne pisma a donoszącym o umysłowéj chorobie Biskupa passawskiego. Ks. Biskup passawski cierpi jedynie tylko na rozstrój nerwowy i niebawem uda się na kuracyą do wód.

Wiadomości literackie i artystyczne.

* **W tych dniach** opuściła prasę rozprawa historyczno-geograficzna p. t. „Wojny Bolesława Chrobrego z Henrykiem II pod względem geograficznym od r. 1002—1018“ przez Edmunda Calliera. Szczegółowy rozbiór dawno zapowiedzianéj rozprawy powyższéj pozostawiamy sobie na późniéj, dzisiaj polecamy jedynie najnowszą tę pracę zasłużonego autora gorąco wszystkim miłośnikom dziejów ojczystych, zwłaszcza że cena pięknie wydanéj broszury jest bardzo umiarkowana.

* **Ziemianina** wyszedł nr. 19 i zawiera: Zbogacenie ziemi azotem z naturalnych źródeł, dr. F. Szymański. — W sprawie hodowli traw na nasiona, dr. J. Michałowski (ciąg dalszy). — O korzyściach z nawozu zielonego. — Wiadomości bieżące. — Rozmaitości: Zakładanie i utrzymywanie trawników w ogrodach. Zasiew roślin pojedyńczo i w ogrodach. — Mózga trzcinowa. — Wiadomości handlowe. — Jarmarki. — Dział pytań i odpowiedzi. — Zebrania Towarzystw rolniczych. — Ogłoszenia.

Przybyli do Poznania.

Poznań, 15 maja

LUZIŃSKIEGO HOTEL FRANCUSKI. Pani Paruszewska z córkami z Obudna, hr. Czarnecki z Ruska, ks. Grześkiewicz z siostrą z Królewca, pani Hulewicz z Młodziejewic, Zeising z Murowanéj Gośliny, pani Treskow z Owińsk, ks. Chrustowicz z Miejskiéj Górki, hr. Poniński z Czacza, dr. Kraushar z Warszawy, pani Węclewska ze Środy.

KAMIEŃSKIEGO HOTEL BERLIŃSKI. Dziembowski z Soboty, Sokolnicki z Małych Jezior, Grabowski z Łopiszewa, Borowski z Kamienicy, Wieczorkiewicz z Pyzdr.

Stan powietrza.

Dnia 15 maja 1888 r. o 8 godzinie rano.

Stacye.	Barometr.	Wiatr.		Stan powietrza.	Term. C.
Mulaghmore . .	747	Płd.	6	deszcz	8
Aberdeen . . .	751	Płd.Płd.Z.	2	zachm.	7
Chrystiansund .	747	Z.	6	zachm.	5
Kopenhaga . . .	752	Z.Płd.Z.	2	pochmurno	6
Sztokholm . . .	745	Z.Płn.Z.	2	pochmurno	6
Haparanda . . .	—	—	—	—	—
Petersburg . . .	750	Płd.Z.	2	pochmurno	5
Moskwa . . .	759	Płd.	1	bez chmur	9
Kork, Queenst.	751	Płd.Z.	5	zachm.	9
Brest	—	—	—	—	—
Helder	757	Płn.	1	bez chmur	7
Sylt.	754	Z.Płn.Z.	4	pochmurno	6
Hamburg. . . .	756	Z.	4	pół zachm	8
Swinemünde . .	755	Z.Płd.Z.	5	pochmurno	7
Neufahrwasser.	754	Z.	3	pochmurno	8
Kłajpeda	752	Z.Płd.Z.	5	pół zachm.	6
Paryż	—	—	—	—	—
Monaster. . . .	757	Płn.Z.	1	pochmurno	5
Karlsruhe . . .	757	Płn.W.	2	deszcz	8
Wiesbaden . . .	757	Płn.	1	zachm.	9
Monachium . .	758	Płd.Z.	4	deszcz	11
Kamienica . . .	759	Płn.W.	1	pochmurno	6
Berlin	757	Z.Płn.Z.	4	pochmurno	7
Wiedeń.	757	Z.	1	pochmurno	15
Wrocław. . . .	758	Płn Z.	4	zachm.	8
Isle d'Aix . . .	—	—	—	—	—
Nizza.	—	—	—	—	—
Tryest	760	Płd.W.	2	pochmurno	18

Skala siły wiatru: 1 = lekki powiew 2 = mały, 3 = słaby, 4 = umiarkowany, 5 = ostry. 6 = silny, 7 = mroźny, 8 = burzliwy 9 = burza, 10 = silna burza, 11 = gwałtowna burza. 12 = orkan.

Uwaga. Stacye powyższe podzielone są na 4 grupy: 1) Europa północna, 2) pas nadbrzeżny od Irlandyi do Prus Wschodnich, 3) Europa środkowa na południe od powyższego pasu, 4) Europa południowa. — W wyliczaniu stacyi zachowano w każdéj grupie kierunek od zachodu ku wschodowi.

Objaśnienie: Płn. = północ. Płd. = południe W. = wschód. Z. = Zachód.

Pogląd na stan powietrza

Minimum, które wczoraj ponad szwedzkiemi morzami leżało, postąpiło ku zatoce botnijskiéj, a nowe minimum zbliża się od strony zachodniéj Szkocyi. Ponad Europą centralną jest powietrze chłodne. na Płn. przy słabych lub ostrych wiatrach z Z. miejscami pogodne, na Płd. przy słabym wietrzyku pomroczne. W Niemczech, gdzie temperatura leży aż do 7 stopni poniżéj normalnéj, spadł miejscami deszcz. We Friedrichshafen była burza

Spostrzeżenia meteorologiczne w Poznaniu.
w maju.

Data i godzina	Barometr	Wiatr	Stan powietrza	Temp. w. Cel
15. Pop. 2	753 0	PłnZ. sil.	pół pogod.	+ 11.5
15. Wie. 9	753,3	PłdZ. um.	pochmurno	+ 8.4
16. Ran. 7	754,3	Płd. umiar.	pogodne	+ 10,7

Dnia 15 maja maximum ciepła + 12°2 Cel.
„ „ minimum ciepła + 4°4 Cel.

Prognoza na dzień jutrzejszy brzmi według „Pos. Zeit.“ jak następuje:

Przeważnie pogoda, sucho i chłodno przy lekkich lub słabych, czasem zaostrzających się wiatrach i zmiennem zachmurzeniu.

GOSPODARSTWO HANDEL I PRZEMYSŁ.

Hanowerskie 4-procentowe obligacye prowincyonalne ser. IV. Najbliższe ciągnienie odbędzie się w końcu maja. Przeciwko stratom kursu, wynoszącym przy losowaniu około 4 procent, zabezpiecza bank pod firmą Carl Neuburger, Berlin, Französische Str. Nr. 13, za premią 8 fen. za 100 marek.

(W) **Poznań**, 16 maja. (— Sprawozdanie giełdowe. —)

Stan powietrza: pogoda.

Żyto: stale.

Cena wypowiedziana —,—, Wypowiedziano —,— cent., maj 110,— ofiar., maj-czerwiec 110 — ofiar., czerwiec-lipiec 111 ofiar., wrzesień-październik 118,50 płac.

Okowita: stale.

Cena wypowiedz. —,—. Wypowiedziano —,— w miejscu (bez beczki) tow. opodat. —,— pł., 50-ta 52,— płac., 70-ta 32,50 płc., czerwiec 50-ta 52,40 płac., 70-ta 32,90 płac., lipiec 50-ta 53,— płacono, 70-ta 33,60 płac., sierpień 50-ta 53,60 płac., 70-ta 34,10 płac.

(Sprawozdanie urzędowe).

Żyto. Wypowiedziano —— centnarów. Cena wypowiedziana —,— mrk., za maj —,— mrk., wrzesień październik —,— m.

Okowita (z beczką) za 100 litr. 10,000% Tralles. Wypowiedziano —— litrów. Cena wypowiedziana —.—, mrk. w miejscu bez beczki. 50 m. opodatk. 51.90 mk, 70 m. opodtk. 32,40 m.

(W). **Poznań**, 16 maja. Ceny mąki. Pszenna nr. 00. 12 50—13 00 mrk., nr. 0 11,25—11 75 mk. Żytnia nr. 00 i 1 9,25—9,00 mrk. po 50 kilogr.

Urzędowe sprawozdanie targowe
komisyi targowéj w mieście Poznaniu
Poznań, dnia 16 maja 1888.

Przedmiot.		TOWAR dobry		średni		pośledni		w przecięciu	
		M.	₰	M.	₰	M.	₰	M.	₰
Pszen.	najw. za 100 kl.	—	—	—	—	—	—	—	—
	najn.	—	—	—	—	—	—		
Żyto	najw.	—	—	11	—	10	50	10	65
	najn.	—	—	10	80	10	30		
Jęczm.	najw.	—	—	10	80	—	—	10	65
	najn.	—	—	10	50	—	—		
Owies	najw.	—	—	11	—	10	50	10	65
	najn.	—	—	10	80	10	30		

		Inne artykuły. najw. M.	₰	najniż. M.	₰	w przec M.	₰
Słoma	prosta za 100 kl	3	75	3	25	3	50
	targana -	—	—	—	—	—	—
Siano	-	6	—	4	75	5	38
Groch	-	—	—	—	—	—	—
Soczewica	-	—	—	—	—	—	—
Fasola	-	—	—	—	—	—	—
Kartofle		5	—	3	80	4	40
Wołowina	kulka za 1 kl.	1	40	1	20	1	30
	od brzucha -	1	20	1	—	1	10
Wieprzowina	-	1	20	1	—	1	10
Cielęcina	-	1	20	1	—	1	10
Skopowina	-	1	20	1	—	1	10
Słonina	-	1	40	1	20	1	30
Masło	-	2	20	1	80	2	—
Jaja	za kopę	1	80	1	70	1	75

Bydgoszcz, 15 maja

(Sprawozdanie izby handlowéj). Ceny za 1000 klg.

Pszenica: piękna 169—171 m., średni gatunek 165—168 m., pośledni gatunek 156—160 mrk.

Żyto: w miejscu krajowy 102—107, w średnim towarze —,— m., w pośledniem —,— m.

Jęczmień nom., do browarów 110—115 m., wielki i mały 95—100 mrk.

Owies nom., w miejscu według jakości 105 do 115 marek. pośledni —,—.

Groch nom. wrzący 130—136, na paszę 100 do 105 marek.

Okowita 50-ta 52,50 m., 70-ta 33,00 m.

Wrocław, 15 maja 1888.

Żyto (za 1000 funt.) niezm., wypowiedziano —— cent. Cena wypowiedziana —— mrk. na maj 124.— żąd., maj-czerwiec 124,— żąd., czerwiec-lipiec 125,— żąd., lipiec-sierpień 128,— żąd., wrzesień-październik 130,— żądano.

Owies. Wypowiedziano —— cent. na miesiąc bieżący 114,50 ofiar., maj-czerwiec 114,50 ofiar., czerwiec-lipiec 115,— ofiar., —,— żąd., lipiec-sierpień 119,— żąd.

Olej rzepiowy spok., wypowiedz. —— cena w miejscu —,— żądano, na maj 46,— żąd., maj-czerwiec 45,50 żąd.

Okowita (za 100 litr. a 100%) excl. 50 i 70 m. podatku kons., bez in., wypowiedziano —,— litr. upłyn. wypowiedz. ——, na maj (50-ta) 51,30 ofiar., (70-ta) 31,80 ofiar., oclona —,— żąd., maj-czerwiec (50-ta) 51,30 ofiar., (70-ta) 31,80 ofiar., czerwiec-lipiec (50-ta) 51,80 ofiar., lipiec-sierpień 52,80 ofiar., sierpień-wrzesień 53,30 ofiar., wrzesień-październik 53,30 żąd.

Cena wypowiedziana na dzień 16 maja: żyto 124 00 mrk., pszenica — mrk., owies 114,50 mrk., rzep —,— m., olej rzepiowy 46.00.

Cena wypowiedz. okowity (excl. 50 mk. podat. konsumc.) na dzień 15 maja (50-ta) 51,30 mrk. (70-ta) 31,80 mrk.

Ceny targowe z dnia 15 maja 1888.

Postanowienia miejskiéj deputacyi targow.	Za 100 kilogramów ciężki najw. M.	F.	najniż. M.	F.	średni najw. wyż. M.	F.	najniż. M.	F.	lekki towar najw. wyż. M.	F.	najniż M.	F.
Pszenica biała	18	40	18	20	18	00	17	50	17	20	17	00
„ żółta	18	30	18	10	17	60	17	40	17	20	17	00
Żyto	12	20	11	90	11	60	11	30	11	10	10	80
Jęczmień	13	50	13	00	12	50	11	50	11	00	10	50
Owies	11	60	11	40	11	10	10	90	10	70	10	40
Groch	14	50	14	00	13	50	13	00	11	50	10	50

Berlin, 15 maja. (Sprawozdanie urzędowe.) — Pszenica, za 1000 kilogr. w miejscu żąd. 169 do 190 mrk. według jakości; na miesiąc bieżący płacono —,—, na maj-czerwiec płacono —,—, na czerwiec-lipiec płacono 177,00—177,50—177,00, na lipiec-sierpień płacono 179,25—179,75 179,00, na wrzesień-październik płac. 180,50—180,75—180,00. Wypowiedziano 100 ton. Cena wypow. 176,—.

Żyto za 1000 kilogr. w miejscu pł. 115—126 według jakości; na miesiąc bieżący płac. —,—, na maj-czerwiec płacono 125,50—126, czerwiec-lipiec płacono 126,50—127—126,75, na lipiec-sierpień płacono 129,00—129,25, na wrzesień-październik pł. 130—131,75—132,25—132. Wypow. 550 ton. Cena 126,—.

Owies za 1000 kil. w miejscu żąd. 117 do 140 według jakości, na miesiąc bieżący płacono —,—, na maj-czerwiec płacono 120,50, żąd. —, na czerwiec-lipiec płacono 120,50, na lipiec-sierpień pł. 121,75—122,25, wrzesień-październik płc. 122,50—122,75. Wypow. 200 ton. Cena 120.—.

Kukurudza w miejscu płac. 126—136 według jakości, na miesiąc bieżący płac. —,—, na maj-czerwiec płacono —,—. Wypowiedziano —— ton. Cena —.— mrk.

Olej rzepakowy. Za 100 kilogr. w miejscu bez beczki płac. 45,5 mrk., w miejscu z beczką płc. —,—, na miesiąc bieżący płacono —,—, na maj-czerwiec płacono 46,1, na czerwiec-lipiec płacono 46,1, żąd. —, na wrzesień-październik płc. 46,4, na październik-listopad płac. 46 7. Wypowiedziano —.— cent. Cena wypowiedziana —.

Okowita opodatkowana. Za 100 litr. á 100 prct. = 10,000 litr. prct. w miejscu bez beczki płac. 99,5, na miesiąc bieżący pł. 99,2—99 3—99,2, na maj-czerwiec płac. 99,2—99,3—99,2, na czerwiec-lipiec płac. —,—. Wypowiedziano 20,000 litr. Cena 99,2. Nieopodatkowana, obciąż. 50 m. podat. konsum. w miejscu 53,6 mrk., maj płacono 53,1 do 53,2, na maj-czerwiec płacono 53,1—53,2, na czerwiec lipiec płacono 53,3—53,4, na lipiec-sierpień płacono 54,1—54,2, na sierpień-wrzesień płacono 54,6—54,8—54.7, wrzesień-październik płc. 54,8 do 54,9. Wypow. 50,000 litr. Cena 53,2. — Nieopodat. obciążona 70 mrk. podat. konsumc. w miejscu płac. 34,3—54,4, na maj płacono 33,9, na maj-czerwiec płacono 33,9, na czerwiec-lipiec płacono 34,1, na lipiec-sierpień płacono 34,7—34,9, na sierpień-wrzesień płacono 35,6—35,5, na wrzesień-październik płacono 35,5—35,6. Wypowiedziano 10,000 litr. Cena 34,0.

Szczecin, 15 maja.

Pszenica wyżéj, za 1000 kilogr. w miejscu 174—178,5 pł., maj 178,5 ż. i ofiar., maj-czerwiec 178,5 ż. i ofiar., czerwiec-lipiec 179,5 ż. i ofiar., lipiec-sierpień 180,5 ż. i ofiar., wrzesień-październik 181,— płac., — żąd. i ofiar.

Owies za 1000 kilogr. w miejscu pomorski 120—122 płac.

Olej rzepiowy bez in., za 100 kilogram. w miejscu bez beczki 47,5 żąd., maj 47,— żąd., maj-czerwiec —,— żąd., wrzesień-październik 46,5 żądano.

Hamburg, 15 maja. Okowita stale, za maj 22¾ żąd., maj-czerwiec —— żąd., czerwiec-lipiec 22¼ żąd., lipiec-sierpień 23¼ żąd., sierpień-wrzesień 23¾ żąd. — Kawa good average Santos za maj 68¾, za wrzesień 58¾, za grudzień 55—, za marzec 1889 55¼ żąd. Usposobienie potw. Obrót 5000 miechów.

Magdeburg, 15 maja. Cukier ziarnisty excl. worka 96% —,—, cukier ziarn. excl. 92% 23,00. cuk. ziarn. excl. 88% Rendem. 21,85. Drugi produkt excl. 75% Rendem, 18,40. Usposobienie: spok. Mielona rafin. z beczką 28,—. Miel. Melis I z beczką 26,—. Spok. Cukier surowy I. Produkt transito fr. statek Hamburg za maj 12,85 ofiar., 13,— żądano, czerwiec 12,95 ofiar., 13,— żądano, sierpień 13,15 płac., —,— żąd., październik-grudzień —,— płac. —,— żąd.. Słabo. Obrót tygodniowy w cukrze surowym ctr. —,—.

(Nadesłano).

Uwaga dla palących! Kto pragnie palić dobre papierosy i wyborne tureckie tytonie, niechaj kupuje wyroby z fabryki „VULKAN“ J. F. J. Komendzińskie go w Dreźnie. (1828)

Amatorzy i znawcy papierosów.

Telegram giełdowy

Berlin, 16 maja 1888. (Kursa końcowe).

Kurs z dnia	15	16
Pszenica niżéj.		
na maj-czerwiec	176 50	174 50
na wrzesień-październik	180 —	178 50
Żyto wzmoc.		
na maj-czerwiec	125 75	125 —
na czerwiec-lipiec	126 75	126 25
na wrzesień-październik	132 —	131 75
Olej rzep. stale.		
na maj	46 20	46 20
na wrzesień październik	46 40	46 50
Okowita słabo.		
opodatkowana		
w miejscu	99 50	— —
na maj-czerwiec	99 20	99 —
eksportowa	34 40	34 40
na maj-czerwiec.	33 80	33 90
na sierpień-wrzesień	35 50	35 40
spożywcza	53 60	53 60
na maj-czerwiec.	53 20	53 10
na sierpień-wrzesień	54 70	54 60
Owies		
na maj-czerwiec	120 50	120 25
Wyp żyta wsp.	550	550
Wyp. okowity kw.	20,000	40,000
„ „ „ eksportowa	10,—	—,—
„ „ „ spożywcza.	50,—	30,—
Kurs z dnia	14	15
Consol. 4%	107 25	107 40
Poznańskie 4½% listy zastawne	102 50	102 40
Poznańskie 3½% listy zastawne	99 —	100 —
Poznańskie listy rentowe	104 40	104 60
Austryackie banknoty	160 80	— —
Austryackie renta srebrne	64 40	64 30
Rosyjskie banknoty	167 90	168 10
Rosyjskie consol. 1871	91 10	91 25
Rosyjskie listy zastawne	81 30	81 40
Polskie 5% listy zastawne	51 30	51 30
Polskie likwidacyjne listy zast.	45 70	— —
Węgierskie 4% renta złote	77 60	77 60
Austryackie kredytowe akcye	140 10	140 —
Austryackie francuskie koleje	94 20	94 25
Lombardy	135 50	35 50
Usposob. stałe.		

Szczecin, 16 maja 1888. (Kursa końc.)

Kurs z dnia	15	16
Pszenica niżéj.		
na maj-czerwiec	178 50	178 —
na czerwiec-lipiec	179 50	178 50
na wrzesień-październik	180 —	180 —
Żyto spok.		
na maj-czerwiec	123 —	122 —
na czerwiec-lipiec	123 50	123 —
na wrzesień-październik	128 50	128 —
Olej rzep. słabo.		
na maj-czerwiec	47 —	47 —
na wrzesień-październik	47 —	46 70
Okowita potw.		
w miejscu spożywcza	53 80	52 80
„ eksportowa.	52 90	33 90
„ na maj-czerwiec eksport.	33 —	33 50
„ na sierpień-wrzes. eksp.	34 80	24 80
Petroleum		
w miejscu	11 50	11 40

Siostry Miłosierdzia w Poznaniu przy ulicy Ogrodowéj, przyjmą z podziękowaniem **stare płótno**, którego potrzebują wiele do opatrywania chorych dzieci w szpitaliku dziecięcym. Liczba dziatek opatrywanych w szpitaliku ciągle się wzmaga.

Adres: Przełożona Zakładu Sióstr Miłosierdzia przy ulicy Ogrodowéj, Poznań.

(1)

LOTERYA.

(Bez gwarancyi.)

Berlin, dnia 15 maja.

Przy rozpoczętém dziś przedpołudniowém ciągnieniu drugiéj klasy 178 król. pruskiéj loteryi klasowéj padły następujące wygrane:

(Numera, przy których wygrana nie oznaczona w nawiasach, wygrywają 105 marek).

227 521 (150) 72 77 645 727 **1**100 30 31 75 361 445 55 528 73 666 785 840 **2**008 178 82 221 75 472 81 82 518 63 (200) 624 729 812 67 943 89 **3**147 54 237 46 429 87 581 835 83 **4**008 191 234 389 414 597 620 849 999 **5**082 146 383 406 8 15 552 69 **6**007 49 116 266 441 47 712 801 47 956 **7**189 96 313 514 751 872 86 88 **8**226 322 38 428 43 567 81 648 (150) 859 945 **9**025 39 58 240 65 99 572 717 72 92 818 906 24 71.

10087 124 279 305 43 53 80 405 20 67 529 30 37 697 768 83 826 900 47 57 **11**006 132 66 (150) 253 99 327 474 99 584 614 20 59 701 13 852 **12**229 92 346 713 19 68 (150) **13**008 166 91 204 29 30 407 37 59 513 (300) 72 601 717 60 (150) 67 879 88 **14**009 48 144 277 79 391 431 77 569 600 71 931 90 93 **15**092 177 314 51 53 58 69 77 409 521 56 716 56 812 83 **16**007 67 85 208 37 60 67 87 323 568 688 770 800 94 **17**011 15 400 542 656 794 939 **18**047 70 214 88 338 426 64 74 683 703 35 813 79 952 69 **19**187 334 (150) 77 92 (150) 507 80 646 94 952.

20139 56 255 93 387 438 509 605 993 **21**043 378 613 (150) 722 802 62 **22**082 (150) 101 437 61 644 736 60 912 **23**002 103 49 83 (200) 84 244 475 (150) 84 653 770 812 906 **24**146 244 52 317 36 49 99 405 501 12 748 861 65 932 **25**089 125 72 226 98 333 483 671 749 81 (500) 924 83 **26**030 570 662 93 (150) 848 981 **27**027 89 155 72 81 202 46 52 965 88 **28**161 285 517 98 725 (150) 874 937 55 **29**046 119 57 383 93.

30105 6 285 374 91 511 36 679 754 **31**001 112 272 73 85 361 474 513 609 11 789 966 (150) **32**031 172 (150) 281 88 431 621 79 777 802 89 998 **33**085 121 89 96 207 361 65 75 517 790 810 (150) 55 906 48 60 **34**031 104 224 364 485 528 73 776 886 **35**011 15 28 64 106 52 78 93 99 405 19 92 564 (150) 726 73 91 878 **36**023 51 152 473 505 23 31 704 33 90 963 93 **37**016 370 518 670 93 845 (300) 99 914 **38**131 42 53 (150) 212 78 315 89 685 95 706 843 82 **39**093 191 354 53 561 751 888.

40102 27 63 81 475 520 61 745 56 961 84 **41**177 93 213 382 439 81 592 616 78 724 26 89 832 47 72 81 905 **42**136 37 127 (150) 44 79 375 514 36 50 955 89 **43**015 32 80 118 32 58 254 396 578 780 939 59 **44**039 156 257 80 478 540 43 44 621 42 (300) 74 890 **45**001 181 84 283 336 524 606 21 95 862 74 (150) 907 23 48 84 **46**022 24 (150) 84 157 367 (3000) 545 83 699 765 884 **47**044 77 722 56 954 **48**123 24 41 51 217 23 379 531 (200) 53 692 731 **49**022 310 89 532 640 705 30 62 924.

50036 122 84 245 359 15 52 77 437 38 631 712 45 861 904 24 50 64 **51**004 55 106 66 71 475 775 896 971 **52**023 57 86 260 342 69 574 (200) 95 621 28 58 873 967 **53**204 8 435 551 611 719 66 831 **54**051 146 243 398 574 637 794 927 46 **55**013 134 211 568 614 18 736 60 905 **56**404 20 509 626 941 **57**023 42 (150) 161 236 42 353 447 598 655 83 92 93 709 829 953 **58**061 128 84 254 65 352 99 718 46 867 81 992 **59**094 185 269 313 35 92 455 67 (150) 82 613 28 883 902 41.

60 51 72 106 363 474 662 69 749 810 69 912 **61**101 64 356 485 538 814 17 70 79 932 49 62 **62**007 17 (300) 243 **63**035 100 220 27 474 511 30 (200) 84 608 90 746 825 **64**029 31 (150) 41 350 428 73 538 63 90 633 97 806 98 954 79 **65**193 253 580 **66**008 29 42 55 216 32 61 347 555 654 905 **67**229 329 35 95 457 525 28 744 836 76 972 85 **68**085 243 59 60 70 341 468 535 643 883 **69**087 353 61 649 764 (200) 954.

70089 219 23 46 68 334 57 421 550 601 706 993 **71**016 95 185 210 345 457 517 32 639 47 48 54 737 922 **72**153 59 554 774 82 888 (150) 956 **73**170 424 56 510 55 (150) 680 739 845 77 924 **74**263 591 17 95 889 964 92 **75**015 363 402 37 66 502 41 89 (150) 601 84 731 (150) 871 **76**021 47 78 (300) 161 80 287 334 402 30 88 551 616 31 59 732 61 953 **77**138 251 68 325 75 455 502 10 612 56 773 848 94 914 95 **78**014 55 81 175 425 72 542 657 90 992 **79**007 72 99 215 22 314 416 565 656 59 99 (150) 773 77.

80091 263 95 469 (150) 628 769 895 **81**008 47 (150 00) 52 69 121 (150) 282 340 426 89 534 712 85 959 62 **82**203 66 312 531 53 86 618 (150) 879 **83**010 164 69 293 492 553 628 33 42 800 995 **84**100 24 43 44 46 95 209 398 458 659 **85**053 127 68 223 85 461 68 (150) 593 622 716 924 **86**200 18 (150) 50 368 411 504 23 39 610 723 875 89 972 **87**009 45 59 182 282 (150) 474 76 524 26 96 774 801 30 932 **88**219 28 57 66 361 480 628 722 94 933 78 **89**042 335 406 505 19 56 835 95.

90007 38 129 42 221 315 54 406 21 617 23 87 706 822 **91**009 19 64 65 151 323 96 (150) 622 737 870 77 **92**017 24 29 177 292 404 55 568 69 732 81 914 **93**195 200 (200) 409 79 600 43 (500) 705 33 77 **94**002 604 65 850 909 58 **95**249 444 (150) 97 623 882 918 **96**190 751 840 54 85 87 947 64 74 91 **97**140 592 605 813 **98**147 331 32 50 55 444 545 66 730 (500) 31 79 98 801 70 949 **99**130 241 309 60 409 90 607 96 789

100016 72 135 296 312 39 90 98 403 96 98 786 824 34 73 975 **101**043 139 73 207 20 300 92 412 66 686 907 **102**140 241 482 510 84 650 745 838 **103**221 471 504 68 97 720 70 81 800 80 **104**060 (150) 69 345 92 435 55 96 512 622 77 725 53 **105**192 339 407 52 70 95 575 (150) 852 903 74 **106**103 49 93 279 367 451 89 645 768 908 80 **107**067 85 149 290 308 458 640 45 727 833 933 **108**009 21 206 91 356 71 497 634 730 83 811 32 33 69 961 83 **109**150 251 433 612 57 77 99 901 2 65.

110081 120 311 426 621 79 726 831 61 67 71 77 **111**004 42 300 43 95 (300) 428 56 77 691 713 83 913 **112**186 241 411 36 48 68 (200) 84 554 648 938 67 (150) **113**135 278 300 460 588 668 834 38 63 989 **114**007 90 140 268 77 (150) 381 538 621 40 65 96 (300) 709 892 **115**058 84 103 80 303 29 (1500) 83 590 762 854 973 914 95 **116**053 129 365 527 698 792 825 **117**010 32 61 241 350 429 509 666 73 801 45 954 **118**343 635 727 893 972 **119**021 33 66 148 310 56 98 411 88 671 748 49 953 66.

120025 28 246 906 11 63 97 **121**133 219 57 59 386 465 72 556 80 614 28 702 42 849 **122**035 64 87 131 68 77 299 329 95 417 43 502 684 715 77 831 958 **123**102 316 25 34 417 70 648 93 976 **124**468 586 647 719 47 72 (150) 898 902 85 90 **125**021 216 56 562 673 95 776 **126**022 347 (150) 426 66 (200) 593 684 722 60 805 926 31 52 **127**195 377 423 70 73 539 659 701 23 94 **128**019 226 427 65 504 770 629 954 **129**033 71 319 411 653 63 832 47 976 97.

130009 32 112 23 28 252 306 (150) 75 489 (150) 533 92 958 **131**210 406 33 36 679 779 **132**047 112 72 218 302 20 35 448 609 64 720 817 967 74 91 **133**041 203 82 370 77 404 98 617 77 87 90 794 **134**073 210 59 94 (5000) 458 773 947 **135**103 19 23 24 213 14 410 (150) 53 555 738 92 993 **136**010 29 251 552 679 721 59 826 39 58 **137**079 534 627 32 882 **138**077 (150) 181 222 334 409 18 59 770 858 71 87 92 927 50 **139**063 19 158 (200) 339 527 641 860.

140019 223 343 97 414 542 845 985 **141**076 311 424 74 655 64 931 88 (150) **142**132 46 52 350 642 96 774 828 **143**031 139 494 694 831 **144**266 80 420 643 701 2 91 (200) 845 97 933 (150) **145**021 49 110 43 54 423 33 46 648 75 737 38 904 **146**058 112 16 49 50 85 308 533 913 **147**095 208 368 92 411 539 724 801 939 73 **148**003 49 458 576 684 777 (200) 817 51 **149**245 46 619 824 906 17.

150043 59 61 92 124 288 (150) 443 686 733 910 55 **151**057 106 31 34 339 484 514 685 **152**167 92 286 (150) 371 793 808 25 962 93 **153**123 37 232 61 420 589 97 615 26 45 854 **154**066 107 24 94 288 352 581 662 79 752 901 17 64 **155**343 431 564 788 897 936 **156**024 184 280 372 80 424 652 786 806 **157**012 18 68 75 82 138 245 96 332 83 401 69 555 76 99 809 902 29 99 **158**139 290 625 778 820 **159**034 138 49 87 219 27 (150) 97 358 67 71 715.

160138 249 77 595 954 59 **161**017 67 81 188 204 65 475 79 587 620 864 **162**040 87 116 77 234 321 568 644 713 65 855 76 934 **163**118 46 56 78 85 296 410 54 63 704 12 **164**043 48 87 160 237 315 78 637 800 **165**116 72 582 680 744 52 **166**117 82 99 225 335 465 75 601 (150) 40 811 28 900 **167**498 502 671 796 754 **168**027 242 50 60 424 81 721 802 **169**056 88 200 5 82 303 25 35 466 503 692 279 828.

170001 58 108 49 (150) 362 411 (200) 677 746 (150) 805 82 982 **171**039 70 158 302 68 544 699 767 74 82 89 919 **172**101 96 530 607 78 812 951 (150) 91 **173**069 268 364 95 427 515 54 667 79 81 728 852 922 **174**020 34 44 89 94 113 63 249 356 403 71 83 582 658 796 802 62 **175**140 99 230 430 58 652 999 **176**154 218 (200) 393 430 59 623 28 94 708 62 861 **177**032 89 153 62 218 303 13 34 (150) 92 462 511 712 872 90 973 **178**031 106 269 383 448 49 575 879 91 999 **179**222 60 349 66 472 523 675 99 867 83 946 58.

180029 (150) 48 68 158 288 334 424 593 666 758 990 **181**079 251 66 449 67 87 541 603 78 **182**026 124 368 491 842 46 945 86 **183**313 27 68 82 416 32 537 602 (150) 815 52 917 **184**106 17 254 330 512 71 776 82 970 (150) **185**088 191 216 375 472 526 54 57 68 618 32 859 91 **186**050 59 (200) 335 405 (150) 558 733 934 **187**022 48 168 219 79 301 12 708 12 58 99 905 99 **188**215 337 72 521 43 715 (200) 941 **189**096 107 310 504 607 (200) 51 798 829 989 92.

Ś. p.

Najprzewielebniejszy Biskup-Nominat, Officyał i Kanonik gnieźnieński

Ks. Dr. Jan Korytkowski

zasnął w Bogu dnia 14-go b. m.

Towarzystwo Przyjaciół Nauk utraciło w zmarłym dostojniku nie tylko Kościoła ale i nauki ojczystéj, jednego z najgorliwszych współpracowników i przedstawicieli, męża, który był filarem i ozdobą naukowego społeczeństwa polskiego w ogóle, a zaszczytem i chlubą naszą. (2028)

Niezmordowaną pracą i głęboką nauką niepospolity pisarz i historyk, źródłowy badacz Kościoła ziemi naszéj ojczystéj, pozostanie on wiecznie w czci w pamięci naukowego grona rodaków, którym przyświecał duchem i sercem całem.

Zarząd Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk.

Hr. A. Cieszkowski. Dr. Witold Milewski.
Hr. Benzelstjerna-Engeström. Dr. Władysław Łebiński.

Dnia 16-go czerwca r. b. o godzinie 4-téj po południu odbędzie się **w Poznaniu w Bazarze** (2026)

Czternaste ZWYCZAJNE WALNE ZEBRANIE „WESTY,"

Banku Wzajemnych Zabezpieczeń na Życie,

na które uprawnionych do głosowania członków (§ 7, 8 i 9 uttaw) niniejszem uprzejmie zapraszamy, nadmieniając, że karty wstępu za okazeniem certyfikatów resp. polis wraz z kwitem na ostatnią składkę wydawać będzie bióro nasze od 7—17 czerwca r. b. pomiędzy godziną 9 z rana a 3 z poł. Zastępcy winni się zaopatrzyć w odpowiednie pełnomocnictwo (§ 9 ustaw). (2026)

PORZĄDEK OBRAD:

1. Zagajenie zebrania przez przewodniczącego Rady Zawiadowczéj.
2. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności Banku za rok 1887 i przedłożenie bilansu po dzień 31 grudnia 1887.
3. Sprawozdanie Komisyi Rewizyjnéj.
4. Udzielenie pokwitowania Zarządowi.
5. Wybór członka Rady Zawiadowczéj w miejsce występującego.
6. Wybór Komisyi Rewizyjnéj.

Poznań, dnia 14 maja 1888.

„Westa", Bank Wzajemnych Zabezpieczeń na Życie.

Za Radę Zawiadowczą: **H. Turno,** prezes. Dyrektor Generalny: **Dr. Mieczkowski.**

Arystokratyczne i magnackie domy

tak w kraju jak i za granicą zamieszkałe kierując się zasadami **oszczędności. od dawna** już **zamiast kosztownych sreber** używają do codziennego użytku **wyrobów alfenidowych** (posrebrzanych), które jeżeli z pierwszorzędnych pochodzą fabryk, co do piękności form jak i trwałości zupełnie zastępują prawdziwe srebra, w używaniu zaś nie odróżniają się od tychże. — Zwracam uwagę na **znaczne korzyści, jakie wynikają przy zakupie całych wypraw weselnych, głównie stuńcy stołowych,** a które te oszczędności stwierdzam następującém (1505)

Porównaniem

1 tuzin łyżek i tyleż widelcy stołowych w ciężkiéj wadze srebra kosztuje około 300 marek. Za te same pieniądze otrzymuje się natomiast:

12 łyżek stołowych	M. 27,60	1 łyżka do tortu	M. 8,00
12 widelcy „	„ 27,60	1 łyżkę do sosu	„ 5,00
12 noży „	„ 28,80	1 łyżkę do kompótu	„ 5,60
12 łyżek deserowych	„ 25,20	1 nóż i widelec do sera i masła	„ 8,60
12 widelcy „	„ 25,20	1 widelec i łyżka do sałaty	„ 9,60
12 noży „	„ 24,00	1 nóż i widelec do pieczeni	„ 12,00
12 łyżek do kawy	„ 14,40	1 szufelka i widelec do ryb	„ 14,40
12 łyżek do mokki	„ 11,20	1 sitko do herbaty	„ 4,40
12 ławeczek do noży	„ 13,20	1 cążki do cukru	„ 3,00
2 łyżki półmiskowe	„ 14,40	4 korki do butelek	„ 6,60
1 łyżka wazowa	„ 11,20		

Razem 128 sztuk za 300 marek.

Chcący nabyć takiż sam komplet **ze srebra musiałby wydać około 1700 marek kapitału,** który utkwiony w tych sprzętach **martwym pozostaje,** a który w stanie czynnym przynosiłby rocznie **102 mrk. procentu** z czego wynika, że po **3 latach zyska się 306 marek,** któremi **pokrywa się cały wydatek zakupu sztućcy,** których uznana dobroć dalsze zachwalanie czyni zbytecznem. — Przy zakupnie należy zważać na wyżéj umieszczony **znak fabryczny i całe nazwisko Christofla.** Sprzedaż uskutecznia się podług **oryginalnych fabrycznych cenników,** które na żądanie wysyłam bezpłatnie.

J. STARK,

specyalny skład wyrobów z alfenidy i sprzętów kościelnych, Poznań, Wilhelmowska ulica nr. 21.

Biuro pedagogiczne Prof. Ch. Brandenburga prowadzone przez **Mrs. L. Plate,** Amsinckstr. 25, ptr., w Hamburgu poleca franc. bony, guwernantki i wychowawczynie. (1817)

Bekanntmachung.

Die in der Bekanntmachung vom Mittwoch den 16. Mai cr. erwähnte Sperrung der Zugbrücke am Kirchhofsthore wird, wie die Königliche Fortification hierselbst nachträglich berichtigend mittheilt, nicht am 21., sondern am 24. Mai cr. für die Dauer des Tages geschehen. (2030)

Posen, den 16. Mai 1888.

Der Königliche Polizei-Präsident.

Cygara

dobrze odleżałe w cenie 30—250 poleca (700)

W. Becker, Wilh. plac 14.

Główny skład papierosów z fabryki E. C. Hunniusa z Odesy.

Zamówienia pozamiejscowe uskuteczniam **franco.**

Przybyłem do Poznania

celem wysuszania mieszkań wilgotnych memi patentowanemi aparatami najlepszéj metody.

Stanisław Kosiński,

inżynier z Berlina.

NB. Mieszkam w domu pani Pfitznerowéj Stary Rynek nr. 6. (2029)

Kurs pszczelniczy

dwutygodniowy

rozpocznę w środę dnia **23 maja** z rana. Zgłoszenia przyjmuję jeszcze. (2025)

A. Kremer w Środzie.

J. Krysiewicz,

fabryka wyrobów z miedzi i mosiądzu.

Śty Marcin nr. 65,

poleca na nową kampanią po bardzo przystępnych cenach:

aparaty gorzelnicze

do ciągłego odpalania.

Gotowe całkowite aparaty są każdego czasu w fabryce do obejrzenia, jako też pojedyńcze części zawsze w znacznym zapasie. (1929)

Suknie damskie

gustownie i tanio podług modeli paryzkich wykonuje

Bronisława Gałecka,

Magazyn mód. Poznań, Wiedeńska ulica nr. 7.

Uczennice przyjmuję na stancyą. (1973)

Cenniki na życzenie gratis i franko.

Cenniki na życzenie gratis i franko.

Podług cennika ułożonego praktycznie z uwzględnieniem cen najumiarkowańszych polecam:

Urządzenie kompletne z doborowych i trwałych mebli

do 2 pokoi 196 Marek do 3 pokoi 470 Marek
wykwintne do 3 pokoi 975 M. wykwintne do 4 pokoi 1563 M.

i t. d. stósownie do wymagań gustu i rozmiarów pomieszkania. (154)

Ceny pojedyńczych części urządzenia obliczają się **nie wyżéj** jak w cenniku.

A. Andruszewski,

Magazyn mebli,

Wielka Rycerska ul. 8.

Cenniki na życzenie gratis i franko.

Cenniki na życzenie gratis i franko.

Nakładem

K. Kozłowskiego w Poznaniu

wyszły:

Album wojska polskiego z 1831 r. przedstawiające podług oryginalnych rysunków J. Kossaka, W. Eljasza, Mottego itd na 12 tablicach ówczesną armią polską w barwnych strojach; w tece ozdobnéj 45 marek, w tece zwyczajnéj 40 marek. Osobnych tablic się nie sprzedaje, jednakże wyjątkowo dwa rysunki Jul. Kossaka, przedstawiające: Szarżę jazdy poznańskiéj i sztab główny można nabyć razem za cenę 6 marek.

Bitwy i potyczki stoczone przez wojsko polskie w 1831 r., opracowane przez pułkownika E. Calliera (opis przeszło 350 bitew i potyczek z mapą teatru wojny na odwéj, 418 str. 8 marek.

Wizerunki Prymasów i Arcybiskupów gnieźnieńskich podług galeryi łowickiéj: Za 1 obraz na pięknym grubym kartonie (heliotypia 40 × 60 cm.) 10 marek. z franko przesyłką w starannem opak. 11 marek. Za 1 obraz na kartonie zwyczajnym 5 marek z przesyłką 5 marek 50 fen.

Żywoty Prymasów i Arcybiskupów gnieźnieńskich w skróceniu, z pięknym portretem **ks. Arcybiskupa Dindera.** (58 stron). 1 mrk

Wizerunki królów polskich z herbem narodowym. Fotografia (format gabinetowy) podług najlepszych źródeł, 1,50 mrk.

Życie i dzieła Fryderyka Johua, sławnego rytownika. Napisał K. Kozłowski. Odbitka z „Roczuika Tow. Przyj. Nauk Poznańskiego." **1 mrk.**

Zbiór zabaw, gier i rozrywek dla młodzieży przez K. Kozłowskiego. Wydanie drugie z licznemi obrazkami. Cena zniżona zamiast 3 mrk. 1 m. 50 fen.

Powstanie narodu polskiego 1830 i 1831 r. p. L. Mierosławskiego tom VIII 10 marek. Pierwsze 7 tomów można nabyć po edyńczo po cenie zwykłéj, całe zaś dzieło 8 tomów po cenie z acznie zniżonéj.

Bitwa warszawska w dniu **6** i **7** września 1831 r. dwa tomy. Dzieło pośmietne L. Mierosławskiego z obszerną znakomitą przedmową K. Jarochowskiego, 10 marek. (1361)

Zamówienia przyjmują wszystkie księgarnie jak i niżéj podpisany wydawca i nakładzca

K. Kozłowski, Poznań, Długa ul. 8.

Polecam się do wykonywania

wszelkich prac malarskich, rzeźbiarskich i pozłotniczych w kościołach.

Buduję nowe ołtarze tak murowane z cegieł jak z drzewa i gipsu, wykładam sztucznym marmurem (mozajką) i imitnję farbą olejną, stawiam ambony, chrzcielnice i balustrady, wykonuję figury i sztukaterye różnego rodzaju. zębem czasu zniszczone, wszelkie rzeźby i ołtarze z piaskowca i marmuru doprowadzam szlifowaniem do pierwotnego koloru. Słowem zajmuje się całkowitem udekorowaniem kościołów i kaplic. Praca sumienna, ceny umiarkowane. (1319)

Marcin Piotrowski,

Poznań, ulica Strzałowa nr. 7.

Regenerator do farbowania włosów,

bez ołowiu i z gwarancyą nieszkodliwości dla zdrowia, ma tę wyborną własność, iż przywraca **każdym włosom pierwotny kolor,** jaki miały, bądź jasny, bądź brunatny, bądź też czarny. Nie jest on nienaturalnym środkiem do farbowania włosów, jak ekstrakt orzechowy, kamień piekielny lub cukier ołowiany, a jego działanie chemiczne na tem polega, iż dostarcza włosom pierwiastku zabarwiającego (barwnik siarczany), który utraciły. — Dotychczasowe środki do farbowania włosów były z jednéj strony szkodliwe dla zdrowia, gdyż zawierają w sobie **ołów** albo **kamień piekielny,** a z drugiéj strony farbowanie za pomocą **ekstraktu orzechowego** musiało być codziennie ponawiane i wpadało zaraz każdemu w oczy, natomiast Regenerator do farbowania włosów przywraca pierwotny kolor włosów na drodze naturalnéj, a kilkakrotne użycie starczy na **kilka** tygodni. Butelka = 1 markę 50 fen. (2008)

Przepis używania.

Najlepiéj jest przed udaniem się na nocny spoczynek pomaczać obficie włosy za pomocą gąbki lub szczotki Regeneratorem do farbowania włosów i potem przeczesać głowę grzebieniem.

Czerwona apteka w Poznaniu,

Stary Rynek nr. 37.

Dla uchronienia się od całkiem bezskutecznych, naśladowanych środków należy żądać wyraźnie jedynie prawdziwego Regeneratora do farbowania włosów z Czerwonéj Apteki w Poznaniu.

Prawdziwy proszek dalmatyński,

ziółka i esencyą na mole, liście paczulowe, naftalinę, terpetynę polską i francuzką, kwiat i olejek lawendy i t. d. poleca do przechowania futer i rzeczy zimowych, (1870)

R. Barcikowski,

Bazar i Św. Marcin nr. 20.

Lekcyi tańca

mianowicie tańców salonowych udziela po za domem w domach familijnych podczas pory latowéj (1998)

Jan Witkowski, metr tańca,

Poznań, ul. Piekary nr. 1, parter.

Niżéj podpisany Bank przyjmuje: (844)

Drobne oszczędności od 10 fen. do 1 mrk. po **3%,** kwoty większe, każdego czasu płatne po **3½%,**

a za trzymiesięcznem wypowiedzeniem po **4%.**

Bank Związku Spółek Zarobkowych.

Dr. Kusztelan.

Księgarnia

w połączeniu z **składem papieru i materyałów piśmiennych jedyna katolicka** w mieście liczącem **przeszło** 20,000 mieszkańców jest do odstąpienia pod **bardzo korzystnemi warunkami.** Zgłoszenia pod lit. J. J. 1939 przyjmuje Ekspedycya Kuryera Pozn.

Potrzeba od 1-go lipca:

pisarza gospodarczego

z pensyą 100 tal: (1971)

gospodyni

na pański stół.

Kopie świadectw do **Dom. Arkuszewa p. Gniezno.**

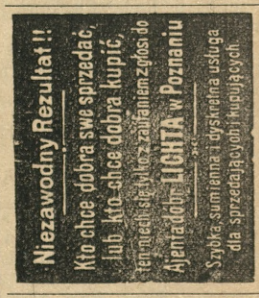

Młoda nauczycielka

Niemka, katol. z patent. i chlubn. świad. mówiąca biegle i poprawnie językiem francuskim, polskim i trochę angielskim, życzy sobie miejsca do **towarzystwa starszéj pani,** lub jako **nauczycielka** do większ. dzieci. Pretensye skromne. Łask. oferty uprasza do pani **Jadwigi Szymańskiéj,** Poznań, Sty Marcin 11, I piętro. (2002)

Organista

z dłuższą praktyką w tym zawodzie opierający się na dobrych świadectwach, były nauczyciel, kawaler, przyjąłby miejsce na wsi lub w mieście zaraz lub późniéj. Łaskawe oferty uprasza przesłać: Poznań **Eksped. Kur. Pozn. A B. 1880.**

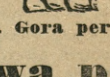

Dom. Gora per Manieczki ma (2020)

dwa psy

wyżły jednoroczne rasy angielskiéj do sprzedania.

Za Redakcyą odpowiedzialny Michał Kolasiński z Poznania. — Nakładem i czcionkami Drukarni Kuryera Poznańskiego.